Nr. 237. Wtorek, 30 sierpnia 1927 r. Dziś 12 stron. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok XXVII.

Kurjer Łódzki

Numer pojedyńczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 112.
Redakcja otwarta od godz. 9 do 2 po poł. bez przerwy. Rubrikowki jego stałych przyjmuje od godz. 1—3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 2 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Niemcy w obliczu wrześniowej sesji Ligi Narodów.

Stresemann nakreśla plan rozbrojenia.

Ewakuacja Nadrenji głównym tematem rozmów genewskich.

Locarno i Thoiry w zrozumieniu Berlina.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 29 sierpnia.

Dzienniki tutejsze ogłaczają dzisiaj półurzędowy komunikat, charakteryzujący stanowisko rządu niemieckiego wobec spraw, jakie mają być rozważane podczas wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów. Komunikat zapowiada, że wtorkowe posiedzenie gabinetu, które ma się zajmować sprawami, związanemi z tą sesją, nie poweźmie żadnych specjalnych rezolucyj. We wtorek spodziewane jest tylko nadesłanie do Berlina specjalnego zawiadomienia o redukcji wojsk okupacyjnych w Nadrenji, w związku z czem minister Stresemann ma wygłosić na posiedzeniu gabinetu obszerny referat o całokształcie obecnej sytuacji w polityce zagranicznej Niemiec. Ponieważ poprzednie posiedzenie gabinetu wykazało w tych sprawach całkowitą zgodność poglądów wszystkich członków rządu, kanclerz Marx nie będzie przerywał swego urlopu i nie przybędzie na to posiedzenie.

Koła niemieckie — głosi dalej komunikat — liczą się z tem, że na posiedzeniu plenarnem Ligi Narodów rozważane będą przedewszystkiem dwie główne sprawy, a mianowicie **sprawa międzynarodowej konferencji gospodarczej** i urzeczywistnienie jej zaleceń, **oraz sprawa rozbrojenia.** Minister Stresemann ma wygłosić w sprawie rozbrojenia obszerne, zapowiedziane już przez niego, przemówienie, precyzujące i rozwijające stanowisko Niemiec w tej kwestji. Poza oficjalnemi obradami Rady Zgromadzenia Ligi Narodów, podczas zbliżającej się sesji, podobnie jak i podczas poprzednich sesyj, odbywać się będą konferencje pomiędzy przedstawicielami rządu niemieckiego a przedstawicielami mocarstw locarneńskich i innych. W rozmowach ministra Stresemanna w ministrami spraw zagranicznych państw locarneńskich główną rolę, jak zapowiada komunikat, odgrywać będzie **sprawa redukcji wojsk okupacyjnych** oraz dalszego prowadzenia polityki locarneńskiej. Komunikat podkreśla przytem, że Briand ma publicznie wyjaśnić swe stanowisko w sprawie locarneńskiej i redukcji wojsk okupacyjnych jeszcze przed zakończeniem się kongresu unij międzyparlamentarnych. Komunikat występuje dalej przeciwko twierdzeniu pewnej części prasy niemieckiej, jakoby Briand miał utracić wszelki wpływ polityczny i stwierdza, że wręcz przeciwnie ostatni rozwój wydarzeń budzić musi wrażenie, iż Briand wyleczył się już całkowicie ze swej ciężkiej... choroby, która mu groziła całkowitą utratą wzroku, że objął znowu wybitną inicjatywę. — Znalazło to dobitny wyraz w traktowaniu sprawy redukcji wojsk okupacyjnych.

Aczkolwiek obecna uchwała, powzięta przez Francję i Anglję w sprawie redukcji nie zadawala całkowicie miarodajnych kół niemieckich — o ile chodzi o ilość zredukowanych wojsk — to jednak koła te traktują sprawę z punktu widzenia zasadniczego, przypisując doniosłe znaczenie faktowi, że zasada prowadzenia nadal polityki locarneńskiej i wypełnienia przyrzeczeń, danych w Locarnie, została przez obecną uchwałę utrzymana.

Komunikat stwierdza wreszcie, że w kołach politycznych i miarodajnych Berlina panuje przekonanie, że **decyzji w sprawie całkowitej ewakuacji Nadrenji** nie można spodziewać się wcześniej, aniżeli w przyszłym roku już choćby z tego powodu, że nikt we Francji nie weźmie na siebie odpowiedzialności za uregulowanie tego wielkiego zagadnienia przed przeprowadzeniem nowych wyborów we Francji.

Komunikat wyraża przekonanie, że w tym względzie czas pracuje na rzecz tezy niemieckiej. Zwolennicy utrzymania nadal okupacji nadreńskiej są we Francji, zdaniem kół niemieckich, już izolowani i można wnosić, że urzędowe koła francuskie podzielają obecnie pogląd Anglji, że sprawa wschodnia została już całkowicie uregulowana przez traktaty locarneńskie, które pozwalają łagodzić i załatwiać wszelkie spory przy pomocy sądów rozjemczych, tak że t. zw. Locarno wschodnie nie jest już teraz konieczne.

Rząd Rzeszy uważa sprawę ewakuacji Nadrenji za kwestję, która nie pozwala na żadne targi i oświadczenia tembardziej, że projekty wysuwane w Thoiris stały się nieaktualne i nie mogą być przedmiotem dyskusji.

ZDUMIEWAJĄCA GWARANCJA.

Berlin, 29 sierpnia.

„Frankfurter Zeitung" polemizuje z wywodami senatora de Jouvenel'a poruszając między innemi **sprawę zabezpieczenia politycznego granic polsko - niemieckich.** Niezależnie od gwarancji Ligi Narodów granice Polski zabezpieczone są traktatami locarneńskiemi. Składają się one z szeregu traktatów arbitrażowych najnowszego typu podpisanych przez Polskę i Niemcy. Układ arbitrażowy, który przewiduje, że prawa jednego państwa mogą być zmienione tylko za zgodą państwa drugiego, jest, jak pisze „Frankfurter Zeitung", nadzwyczajną gwarancją, którą posiada niewielka liczba państw. Również artykuł drugi paktu reńskiego dający Francji możność wkroczenia do Nadrenji na wypadek konfliktu niemiecko - polskiego, w którym Niemcy byłyby uznane przez Ligę Narodów jako strona atakująca, jest „znakomitą gwarancją bezpieczeństwa Polski".

Ucieczka Czang-Kai-Szeka.

Gen. Czang-Kai-Szek, **dyktator rządu Nankinu, uciekł niespodzianie w niewiadomym kierunku.**

Niemcy na nowym koniku ofenzywy przeciw Polsce.

Polska taryfa maksymalna

pod obuchem tendencyjnej krytyki.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 29 sierpnia.

Prasa tutejsza podaje obszerne informacje o ogłoszonej **polskiej taryfie maksymalnej.**

„Vossische Zeitung" podaje komentarz w którym oświadcza, że ostrzeżenia niemieckie przeciwko wprowadzeniu ceł maksymalnych w chwili obecnej, gdy mogą one być uważane za wywieranie presji na polsko-niemieckie rokowania handlowe — pozostały bez skutku. Polska Rada Ministrów będzie musiała zająć się teraz sprawą sposobu, w jaki zdoła później uzasadnić wprowadzenie cła wobec swego głównego kontrahenta — Niemiec — w rokowaniach celnych. Dziennik podkreśla jednak, że w polskich kołach politycznych, a nawet w kołach socjalistycznych, obecne zarządzenie nie jest uważane za posunięcie antyniemieckie. Zwolennicy polscy polityki ochrony celnej żądali nie ceł maksymalnych, ale więcej bo pełnej waloryzacji ceł w złocie.

Jeszcze ostrzej występuje „Berliner Tageblatt", oświadczając, że nowa polska taryfa autonomiczna, podwyższająca stawki taryfowe oraz zapowiedź ich wprowadzenia w krótkim czasie, **jest otwartem zarządzeniem bojowem przeciwko Niemcom.** (?!) Dziennik twierdzi, że jest ono dowodem niepewności i niejasności polityki handlowej Polski, która wydaje takie zarządzenia w drodze po za parlamentarnej. Dziennik wyraża powątpiewanie, czy będzie mogło dojść do zawarcia polsko-niemieckiego traktatu handlowego w 4-miesięcznym terminie, który sobie Polska obecnie samowolnie wyznaczyła. Narazie, zdaniem dziennika, nie został nawet jeszcze wyznaczony termin wznowienia rokowań, lecz jedynie w sposób nieobowiązujący brana była pod uwagę data rozpoczęcia rokowań w końcu września lub początku października. Polska taryfa celna może stworzyć nową sytuację którą będą musiały się zająć w najbliższym czasie odpowiednie resorty rządu niemieckiego, t. j. ministerstwa gospodarki i rolnictwa, oraz urząd spraw zagranicznych. Rząd niemiecki zajmie swe stanowisko na podstawie rozważań, przeprowadzonych przez poszczególne resorty. Nie można przewidzieć, kiedy to nastąpi, gdyż najbliższe posiedzenie gabinetu, które ma się odbyć przed wyjazdem min. Stresemanna do Genewy, zapewne nie będzie mogło zająć się tą sprawą. „Vorwärts" przyznaje w informacji o tej samej sprawie, że cła maksymalne planowane były i oczekiwane już od trzech lat, to też nie są teraz żadną niespodzianką. Dziennik zaznacza, że odpowiednie zarządzenie nie idzie tak daleko, jak tego domagały się polskie związki przemysłowców.

Rząd Rzeczypospolitej przy pracy.

Uchwały Rady Ministrów.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 29 sierpnia.

W poniedziałek dn. 29 b. m., o godzinie 5-ej po południu odbyło się pod przewodnictwem wice-premjera prof. d-ra Bartla posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem ustalono m. in. rysunek orła, przewidziany w projekcie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o godłach i barwach państwowych oraz o oznakach, chorągwiach i pieczęciach. Po za tem Rada Ministrów uchwaliła udział Polski w fundacji „Maison de chimis" imienia Berthelot w Paryżu.

Ustalono również projekt rozporządzenia, określający formy zasiłków, przewidzianych dla rodzin osób, które powołane zostały na ćwiczenia wojskowe.

Dalej Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie ratyfikowania traktatów handlowych i nawigacyjnego pomiędzy Polską a Litwą, podpisaną w Tallinie 19 lutego r. b., oraz projekty ustawy w sprawie ratyfikowania konwencji między Polską a Niemcami o administracji odcinków rzek Noteci i Gdy, stanowiących granicę, jak również o żegludze na tych odcinkach.

Następnie uchwalony został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o państwowym instytucie eksportowym, który podlegać będzie ministrowi przemysłu i handlu.

Rada Ministrów przyjęła po za tem do wiadomości podjętą przez m. Poznań inicjatywę zorganizowania w 1929-ym roku powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu.

Powzięto również uchwałę w sprawie wstawienia odpowiednich kredytów do dodatkowej ustawy skarbowej na r. 1927-28, przeznaczonych na koszta, związane z budową nowej fabryki związków azotowych w Tarnowie.

Uchwalono dalej projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o regulacji i utrzymaniu wód spławnych oraz projekt rozporządzenia Prezydenta w sprawie rady ochrony pracy, jak również projekt rozporządzenia Prezydenta o emigracji.

W końcu Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie dalszego prowadzenia akcji łagodzenia bezrobocia przez prowadzenie szeregu robót budowlanych.

Gimnazjum Humanistyczne
K. Tomaszewskiego
Ogrodowa 26, telefon 33-85
egzaminy wstępne rozpoczną się 2 września, lekcje 1 września o godz. 9 rano.

Na szańcu obrony.

Ostatnie słowo gen. Żymierskiego.

Głos rehabilitacji wobec sprawiedliwości.

Tel. własny „Kur. Łódzkiego".

Warczawa, 29 sierpnia.

O godz. 10 m. 20 przewodniczący otwiera obrady udzielając głosu oskarżonemu gen. Żymierskiemu.

„Wysoki trybunale wojskowy! Kiedy przychodzi mi wypowiedzieć ostatnie słowo, to czynię to z mego obowiązku żołnierskiego, bo to będzie obrona mego honoru, obrona munduru, który noszę i którego niczem nie splamiłem. Ostatnie moje słowo — to będzie ostatni mój wysiłek, abym po 17 latach pracy dla ojczyzny nie stał się ofiarą pomyłki, czy zemsty.

Całokształt oskarżenia omówiłem w pierwszych wyjaśnieniach. Chcę dzisiaj sprostować w krótkości przemówienie p. prokuratora, które wniosło tyle nowych niejasności.

Najsamprzód przejdę do sprawy „Protekty".

Umowa z „Protektą" zła nie była.

Wysoki trybunale! Żaden ze świadków nie stwierdził, ażeby umowa z „Protektą" była szkodliwa dla państwa. Nie stwierdza tego również korpus kontrolerów. A więc niema podstawy do takiego sądu. Umowa ta gwarantowała wszystkie prawa Ministerjum Spraw Wojskowych. Sam prokurator przyznaje, że np. w umowie oznaczona cena była tylko granicą, w obrębie której należało właśnie cenę określić. Umowa była uzgodniona ze wszystkiemi czynnikami.

Nie ja byłem inicjatorem.

Dalej prokurator zarzuca mi, że ja zainicjowałem „Protektę". Ja uważam, że jest obojętną rzeczą kto rzecz tę zainicjował, jeżeli umowa jest dobra. Ale ja nie mogę wziąć na siebie zasługi, która spada na kogo innego. Wszak jeszcze przedemną mjr. Sarnek wyjeżdżał do Paryża w sprawie obrony przeciwgazowej.

Kiedy objąłem stanowisko w administracji, przyszli Berger i Sarnek, przedstawiając mi sprawę. Moją zasługą jest, że zrozumiałem ich, że ich poparłem, że dałem swoje placet poczynaniom departamentu, ale nie moja to była inicjatywa. P. prokurator zarzuca, że fabrykacja masek nie była przewidziana w planie mob. Ja, znając ten plan, gdyż długie noce nad nim przepędziłem — śmiem twierdzić, że plan fabrykacji był przewidziany, gdyż wymagała tego kwestja obrony krajowej.

Czy był pośpiech?

P. prokurator mówi, po co ten pośpiech? Jaki pośpiech, wszak początki tej sprawy sięgają 1921 roku. Armja w czasie pokoju szkoli żołnierza, aby na wypadek wojny mieć pod ręką zastępy wyćwiczonego wojska. Żołnierz uczony jest władać swoją bronią. Trzeba przygotować szeregowca również i do walki gazowej. Dlatego musi mieć każdy żołnierz maskę, tak jak ma karabin. Musi w przyszłości być nawet tak, że co jakiś czas żołnierze będą uczęszczali do kamer gazowych, aby na wypadek wojny byli już z tem otrzaskani.

Dlatego każdy rok zaniedbania sprawy fabrykacji masek dawał straty w wyszkoleniu gazowem rocznika. A wszak świadek Bednarz tu zeznał, że pierwsza rzecz w obronie gazowej, to — wyszkolenie żołnierza.

Widzimy, że czasu nie było, jak twierdzi prokurator.

Na konferencjach uzgodniono projekt. Prokurator zarzuca mi dalej, że na konferencjach ja tylko zabierałem głos. Jest to nieścisłość. Prawdą jest, że ja, jako szef, zwoływałem konferencje i zabeirałem tam głos, zagajając zebranie. Ale konferencja— to nie zawieranie umowy — to uzgodnienie projektów. Referował zaś sprawę mjr. Sarnek.

Z dowodów w aktach się znajdujących, pertraktacje z firmą prowadził departament, nie ja, ani żaden z oficerów mojego biura.

W Ministerjum Skarbu w sprawie „Protekty" byłem tylko raz. Tak mówią dowody. A ja byłem dlatego, że nie mógł iść szef departamentu. Szef departamentu nie mógł się na zewnątrz porozumiewać z żadnemi władzami, więc moim obowiązkiem było iść na ostateczną konferencję. Ale nie poszedłem sam. Wziąłem z sobą kpt. Chrząszczewskiego, który znał szczegóły tej sprawy. Wykonanie uchwał konferencji, uzgodnienie, poleciłem kpt. Chrząszczewskiemu.

Umowę zawierał departament.

W dalszym ciągu gen. Żymierski szczegółowo rozbiera argumentację prokuratora, starając się zbić twierdzenie oskarżenia, iż departament był pomijany przy zawieraniu umowy.

Kiedy wskazywałem — mówi gen. Żymierski — na podpisy i uwagi gen. Pławskiego, Inż. Bergera na umowie, p. prokurator wyraził się, że jest to tylko forma, że gen. Pławski podpisywał tylko koszulkę. Panowie sędziowie, jakiż dowód więc ja mam przedstawić

— Czyż dowodem, że ja zawierałem umowę ma być to, iż ja referowałem sprawę „Protekty" na komitecie ekonomicznym rady ministrów.

— Ależ, panowie sędziowie! Wszak tam nikt inny pójść nie mógł, tylko gen. Majewski, w zastępstwie ministra ewentualnie ja! Absolutnie nie mógł tam pójść szef departamentu.

Sprawdzenie solidności firmy.

Prokurator wykazuje, że ja powinienem był badać salidność „Protekty". Zarzuca mi dalej oskarżyciel, że tak gorliwie sprawdzałem solidność „Tanka", kiedy chodziło o głupie gaśnice, a nie badałem solidności „Protekty". Panowie sędziowie! Jest to argument tylko pozornie słuszny. Wszak badałem kwestję „Tanka", bo miałem skargi, relacje, zażalenia, a któż w roku 1924 zarzucał co „Protekcie"? Panowie sędziowie trzeba na sprawę tę patrzeć nie z perspektywy tylko dnia dzisiejszego.

Ale pomijam to, że nie moja, lecz departamentu rzeczą było zbadać solidność. A ja ich o to nie oskarżam. Departament był uspokojony gwarancją, uznaną przez Ministerjum Skarbu.

Nikomu w tej sprawie zarzutu stawiać nie można, a już tembadrziej mnie.

Sprawa innych ofert.

Oferta Inż. Lelewela wpłynęła wówczas gdy prace nad umową z „Protektą" posunęły się daleko naprzód. Pertraktacja z nim wtenczas byłaby objawem niesolidności kupieckiej ze strony Ministerjum.

Wreszce ja tylko zaakceptowałem w tym względzie wniosek departamentu.

A teraz kwestja Kummanta.

Panowie sędziowie! Ja zadecydowałem wybór maski francuskiej. Na jakiej podstawie? Na podstawie referatu inż. Bergera. Potwierdza to kpt. Chrząszczewski, stwierdzając, że typ maski francuskiej jest lepszy od modelu Kummanta.

Na rozprawie sądowej dr. Bednarz stwierdził, że fabrykowanie masek Kummanta w Polsce było niemożliwe.

Następnie gen. Żymierski przedstawia nienawiść do siebie inż. Kummanta.

Charakterystyczną rzeczą jest, panowie sędziowie — mówi gen. Żymierski — że p. Kummant był jedynym świadkiem, który stale nie opuszczał tej sali w czasie całego procesu. Bywał nietylko on, ale i jego przyjaciel Zbyszewski. I jest ciekawe to, że p. prokurator w czasie całego przewodu tak gorliwie starał się rehabilitować ze wszystkich zarzutów p. Kummanta, a nie znalazł ani jednego dokumentu, któryby przemawiał na korzyść generała wojsk polskich.

Następnie sąd zarządził przerwę.

Wielki lot dokoła świata.

22 etapy. — 28 dni. — 35.907 kilometrów.

Pilot Brock i finansista Shlee lecą nad Europą.

LONDYN, 29 sierpnia. (Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego"). Dziś o godz. 10 m. 36 rano przybył na lotnisko Croydon pod Londynem samolot amerykański „Pride of Detroit", przebywając w ciągu 23 godz. 19 minut odległość z Habor Grace na Nowej Founlandji do Croydon, wynoszącą 3760 kilometrów. Średnia więc szybkość, osiągnięta przez aparat, wynosiła 163 kilometry na godzinę.

Samolot prowadzi lotnik William S. Brock, pilot pocztowy, obsługujący w Ameryce t. zw. zachodnie linje.

Pasażerem jest Edward F. Shlee, przemysłowiec z Detroit.

P. Shlee finansuje cały lot. Projektowany lot ma się odbyć dookoła świata w 22 etapach. Ogólna linja lotu ma wynieść 35,907 kilometrów w 28 dniach. Najdłuższym etapem będzie na Pacyfiku Tokio — Sand Island, (archipelag Midway), wynoszący 3,968 kilometrów.

Podróż lotnicy amerykańscy odbywają na monoplanie „Stinson-Detroit". zaopatrzonym w 200-konny motor „Wright Whiriwind". Aparat jost pomalowany na kolor żółty' zaopatrzony numerem N. C.—857.

Aparat zmieni motor w Tokio.

Lotnicy Brock i Shlee udzielili prasie licznych wywiadów.

Podczas całego lotu nie wydarzył się żaden wypadek—oświadczyli dziennikarzom — motor działał doskonale, tak że samolot w największym porządku wylądował w Croydon.

Przed dotarciem do wybrzeży irlandzkich padał silny deszcz i dął pomyślny wiatr. który unosząc samolot, spowodował znacznie mniejsze zużycie benzyny, niż przewidywano. Na wybrzeżu Irlandji panowała mgła.

W Monachjum.

MONACHJUM, 29 sierpnia. (PAT.) Amerykańscy lotnicy William Brook i Edward Schlee pszybyli tu dzisiaj na jednopłatowcu „Pride of Detroit" o godz. 4-ej i wylądowali w celu zabrania dalszych zapasów benzyny. Lotnicy ci udają się w dalszą podróż do Wiednia i Konstantynopola i mają zamiar pobić podczas tego lotu dookoła świata dotychczasowy rekord Edwardsa, który dokonał lotu w ciągu 26-ciu dni.

Tajemniczy odlot Lewina.

PARYŻ, 29 sierpnia (PAT.) Dziś w południe przybył do aerodromu w Le Bourget Lewin i polecił wyprowadzić samolot „Miss Columbia" z hangaru oraz uruchomić motor. Lewin oświadczył, iż zamierza dokonać próby motoru, nie wzbijając się w powietrze. Tymczasem o godz. 13-ej Lewin odleciał na swym samolocie. O godz. 14 m. 40 sygnalizowano z lotniska w Le Bourget, iż widziano „Miss Columbię„ o godz. 14 m. 6 nad Abbeville, lecącą w kierunku północnym. „Paris-Soir" donosi, iż niezwłocznie po wzbiciu się w powietrze „Miss Columbii" wyruszył w ślad za nią inny samolot.

Katastrofa przy poświęceniu kościoła

w Brzeźnie pod Gdańskiem.

GDAŃSK, 29 sierpnia. (Tel. wł. „Kurj. Łódzkiego"). Wczoraj po południu odbywało się poświęcenie nowego kościoła katolickiego w Brzeźnie pod Gdańskiem. Gdy pod murami kościoła zebrała się ludność katolicka na czele z duchowieństwem i 8 osób wstąpiło na rusztowanie na wysokość 12 metrów z dwoma kierownikami budowy kościoła na czele, zerwały się nagle belki rusztowania wyższego piętra. które spadając na dolną część rusztowania załamały je i runęły wraz z 8 ludźmi na ziemię. Zebrani pod murami kościoła widząc spadające belki rusztowania, zdołali na czas odlecieć w bok i uniknąć nieszczęścia. Z 8 osób które spadły największe rany odniósł architekt Schultz, który został częściowo sparaliżowany, oraz inny kierownik budowy, który doznał złamania czaszki. Reszta osób odniosła lżejsze rany.

Na widowni politycznej.

NASTĘPCA POSŁA WOJKOWA.

Rząd sowiecki stara się o uzyskanie angagement posła sowieckiego w Warszawie, którym będzie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, Dymitr Bogomołow.

P. Bogomołow jest zawodowym dyplomatą sowieckim. W Wiedniu pełnił funkcję sekretarza poselstwa. Ostatnio zaś był konsulem sowieckim w Londynie. Prawdopodobnie rząd polski zgodzi się.

MARYNARZE AMERYKAŃSCY W POLSCE.

Zastępca ministra spraw zagranicznych poseł Knoll przyjął delegację marynarzy amerykańskich którzy bawią na wodach polskich.

POWRÓT MIN. KWIATKOWSKIEGO.

Minister Kwiatkowski wraca z urlopu 1-go września. Po objęciu urzędowania omawiać będzie żądania podwyższenia cen węgla.

NADZWYCZAJNA SESJA SEJMU.

Wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej zawiózł p. Dzięciołowski p. Prezydentowi Rzplitej. Wniosek ten będzie rozpatrywany w Druskienikach.

P.A.T. W MOSKWIE.

Rada Ministrów zaaprobowała placówkę P.A.T w Moskwie.

NOWE PLACÓWKI POSELSKIE.

Wkrótce utworzonych zostanie kilka nowych konsulatów i placówek poselskich, a między innemi w Egipcie.

KONFISKATA.

Poniedziałkowy numer „Gazety Warszawskiej Porannej" został z polecenia komisarza rządu skonfiskowany za artykuł „O praworządności w życiu politycznem".

NOMINACJE.

Dowiadujemy się, że p. Prezydentowi Rzplitej został przedstawiony wniosek w sprawie mianowania wojewody stanisławowskiego p. Korsaka wojewodą kieleckim i p. Grzybowskiego na stanowisko posła w Pradze.

ZWOLNIENIE.

Kontradmirał Borowski zwolniony został na własne żądanie ze stanowiska komisarza dróg wodnych w Polsce.

ROZWIĄZANIE RAD MIEJSKICH.

Rada Miejska w Kielcach została rozwiązana. Będą też wkrótce rozwiązane rady miejskie w Zamościu, Włocławku, Tomaszowie Mazowieckim, Łomży, Grodnie i Suwałkach.

—:o:—

Spalenie zwłok Sacca i Vanzettiego.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego".

Boston, 29 sierpnia..

W czasie pochodu żałobnego, który odprowadzał zwłoki Sacca i Vanzettiego do krematorjum, dwukrotnie przyszło do poważniejszych starć z policją.

Około 200.000 ludzi wyległo na ulice dla oglądania pochodu.

Zwłoki dowieziono do krematorjum na automobilach, które jednak jechały z dość znaczną szybkością, tak, że tylko 200 osób zdołało im dotrzymać kroku do samego krematorjum. Podczas uroczystości spalania zwłok skazanych, wygłoszono szereg przemówień.

—:o:—

Złote uśmiechy fortuny.

TABELA WYGRANYCH XV LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

V-ta klasa.

Szesnasty dzień ciągnienia.

Zł. 3.000 Nr.: 14378, 34001.

Zł. 2.000 Nr.: 34532, 57607, 70264, 76838, 78010, 78290, 90378, 93019.

Zł. 1.000 Nr.: 7449, 8772, 11222, 35792, 37021, 56087, 74763 77006, 77636, 82165, 88262, 90346.

Zł. 600 Nr.: 1294, 1935, 9681, 15829, 16612, 28000, 37366, 37405, 38291, 39858, 53557, 53984, 59477, 70739, 72580, 89235, 89850, 91808, 94196, 101503.

Zł. 500 Nr.: 16747, 29662, 33931, 49315, 58558, 63150, 64281, 66626, 71236, 73771, 75021, 83618, 90788, 94878, 95204, 95661, 101642.

Zł. 400 Nr.: 2348, 2648, 5419, 7510, 8262, 9198, 10241, 11841, 12733, 15065, 19727, 24663, 25916, 26585, 27528, 30150, 31448, 33526, 34753, 39474, 46743, 46884, 48040, 52457, 52729, 52760, 52939, 57685, 57830, 59239, 64467, 71258, 72970, 73355, 74071, 75146, 77441, 77625, 78370, 82487, 83697, 90252, 90999, 93295, 94532, 94555, 95360, 95631, 95660, 96163, 96903, 98756 100689, 102513, 102536, 103209.

Pakt ikony z czerwoną gwiazdą

Łódź, 29 sierpnia.

Pięciu metropolitów, około dwudziestu biskupów i przeszło pięć tysięcy księży prawosławnych zostało zabitych w czasie rewolucji i wojen domowych w Rosji w okresie od roku 1918 do 1921. W latach późniejszych nie zabijano już hierarchów i księży, ale tem liczniej zamykano ich w więzieniach i wysyłano do odległych okolic podarktycznych na wygnanie. Z końcem roku 1924 liczono siedmiu metropolitów, trzech arcybiskupów i pięćdziesięciu czterech biskupów, przebywających w więzieniach i na wygnaniu.

Równocześnie prowadzono wszystkiemi środkami najbardziej energiczną propagandę antykościelną i ateistyczną. W 38 wypadkach otworzono trumny różnych czczonych jako świętnych których zwłoki według wierzenia wiernych miały nie ulegać rozkładowi.

Organizacje młodzieży komunistycznej urządzały z okazji świąt prawosławnych swoje „antyświęta" z pochodami i procesjami, w których zapomocą odpowiednich pieśni i karykaturalnych obrazów wyśmiewano i podawano pogardzie dogmaty i rytuały religijne wszystkich wyznań. Odpowiadała temu akcja prasowa, odczytowa i teatralna. W Moskwie istnieje do dzisiaj teatr pod nazwą „Ateist", służący do wystawiania sztuk wyłącznie antyreligijnych.

Cały majątek cerkiewny skonfiskowano. Zabrano wszystkie ziemie i wszystkie zbudowane na nich domy i budynki użytkowe. Klasztory przeważnie pokasowano, mnichów i mniszki rozpędzając. Wyjątkowo tylko pozwalano niektórym skupieniom klasztornym pozostawać na swoich miejscach w charakterze komun robotniczych.

Nauki religji zakazano. Pozwolono tylko rodzicom uczyć religji swoje dzieci i to pod warunkiem, że nie będzie uczących się więcej niż dwoje naraz. Zabroniono wszelkich druków religijnych. Od lat dziesięciu w Rosji nie może być legalnie wydrukowany ani jeden egzemplarz Ewangelji lub księgi liturgicznej.

Nie ulega wątpliwości, że od czasu prześladowania chrześcijan w Rzymie, było to prześladowanie najzacieklejsze, najbardziej konsekwentne i najdłużej bez przerwy trwające.

Obok samej doktryny komunistycznej działały tu i to głównie motywy aktualnej walki politycznej. — Cerkiew prawosławna w osobie swojej hierarchji i większości swego niższego kleru stała przez długi czas po stronie kontrrewolucji. Wydawano listy pasterskie przeciw bolszewikom, wygłaszano po cerkwiach kazania, podsycające opór ludności przeciw nim, przedewszystkiem zaś łączono się ze wszystkiemi czynnikami kontrrewolucyjnemi, popierając je różnemi środkami.

Ostatnia wielka fala prześladowań przeszła ponad klerem prawosławnym z końcem roku 1922, kiedy to duchowieństwo prawosławne wystąpiło w obronie skarbów cerkiewnych, konfiskowanych przez rząd bolszewicki na zgromadzenie środków pieniężnych dla pomocy głodnym podczas straszliwej katastrofy głodowej, która pochłonęła cztery miljony ofiar. Zabrano wówczas z cerkwi czystego złota przeszło 26 pudów, srebra 21,000 pudów, brylantów 33,456 sztuk wagi łącznej 1.313 karatów, pereł 10 funtów, innych drogocennych kamieni przeszło cały jeden pud (16 kilogramów). W wielu wypadkach duchowieństwo organizowało czynny opór przeciw rekwizycjom tych kosztowności. W odpowiedzi na to sypały się procesy i represje. Padł ich ofiarą sam patrjarcha Tichon za list pasterski, w którym dekret sownarkomu o konfiskacie kosztowności kościelnych potępiał. Tichona zamknięto w więzieniu, wytoczono mu proces, którego zaniechano dopiero wówczas, gdy patrjarcha ukorzył się i ogłosił publicznie, że cofa zarzuty.

W polityce swojej wobec cerkwi bolszewicy szli do tej pory na rozbicie organizacji cerkiewnej tudzież na niedopuszczenie do tego, aby cerkiew znalazła się pod rządami partrjarchy, który reprezentowałby zbyt silny autorytet, lecz aby była nadal rządzona kolegjalnie, t. j. przez synod. Więc w pewnym zakresie popierają różne wrogie oficjalnemu prawosławiu sekty, przedewszystkiem zaś t. zw. „żywą cerkiew", która powstała już w czasie rewolucji jako próba przystosowania się cerkwi do rewolucji i ideologji bolszewickiej. Po za tem nie dopuszczają do ponownego wyboru patrjarchy po śmierci Tichona, który umierając, zostawił po sobie zastępcę czyli t. zw. „stróża tronu patrjarszego" — metropolitę Sergjusza i nakazał przeprowadzić nowy wybór. Bolszewicy jednak wywieźli Sergjusza na Syberję a na zwołanie nowego soboru wszechrosyjskiego celem wyboru patrjarchy nie pozwolili.

Przez ostatnie dwa lata toczyła się o to właśnie walka, zakończona obecnie kapitulacją zwolenników patrjarchatu i ogłoszeniem listu pasterskiego przez Sergjusza, który w imieniu nowo utworzonego Synodu przyjął wszystkie warunki, podyktowane przez bolszewików.

Gdy ucisk i prześladowanie cerkwi prawosławnej przez bolszewików przekroczyło granice wytrzymałości ludzkiej, najwyższa hierarchja tej cerkwi w osobie jej patrjarchy poddała się władzy bolszewickiej, publicznie uznając ją za jedynie legalną a działania jej za odpowiadające interesom wiernych.

Za cenę takiej deklaracji patrjarcha Tichon został w roku 1924 wypuszczony z więzienia przy równoczesnem umorzeniu wszczętego przeciw niemu procesu, który groził rozstrzelaniem. Wypuszczony z więzienia, patrjarcha przebywał razem ze swoim synodem w Trocko-Sergiejewskiej Ławrze w Moskwie, często odprawiał uroczyste nabożeństwa, na które zbierały się nieprzejrzane tłumy, ale dalszych politycznych enuncjacyj nie wydawał. Na tem dalszem milczeniu patrjarchy opierali też przeciwnicy bolszewików swoje wierzenie, że owa oficjalna deklaracja, uznająca rząd bolszewicki za legalny i zbawiemy dla Rosji, została na skołatanym i chorym starcu po prostu wymuszoną.

To też niemiłem było zdziwienie wszystkich nieprzejednanych, kiedy nazajutrz po pogrzebie patrjarchy, który umarł niespodzianie w dniu 8 kwietnia 1925 r., metropolita Krutickij, czasowy zastępca zmarłego na stanowisku administratora cerkwi prawosławnej, ogłosił w prasie sowieckiej obszerny list pasterski, który patrjarcha Tichon podpisał na dzień przed swoją śmiercią dnia 7 kwietnia.

W obszernym tym dokumencie patrjarcha raz jeszcze stwierdzał legalność władzy bolszewickiej, w wyrazach bardzo energicznych, wzywając do zaniechania wszelkiego przeciw niej oporu i lojalnej z nią współpracy. Stwierdziwszy na wstępie, że „w czasie wielkiego zamętu rewolucyjnego na czele państwa rosyjskiego z woli Boga, bez której nic się na świecie nie dzieje, stanęła władza sowiecka, która wzięła sobie za zadanie usunięcia straszliwych następstw krwawej wojny i niesłychanego głodu", patrjarcha przypomina, że już kilkakrotnie wzywał podległych sobie biskupów, kapłanów i wiernych do wierności dla tej władzy.

Encyklika patrjarchy Tichona była autentyczną i została wydana za zgodą wszystkich jego doradców. Zresztą autentyczność ta znajduje potwierdzenie teraz w nowej encyklice, którą następca patrjarchy Tichona, przewodniczący tymczasowego Synodu, metropolita Sergjusz, wydał do wiernych pod datą: Moskwa, dnia 29-go lipca 1927 roku.

Metropolita Sergjusz, nawiązując bezpośrednio do streszczonej wyżej encykliki patrjarchy Tichona, wskazuje na to, że właśnie w obecnym czasie, kiedy „najpotężniejsi wrogowie władzy sowieckiej i Rosji skupiają się do zadania jej śmiertelnego ciosu", cerkiew prawosławna obowiązana jest stanąć wiernie przy tej władzy, jako jedynej legalnej i narodowej, która powołana jest do zastępowania i obrony interesów całego narodu".

W dalszym ciągu swego listu metropolita Sergjusz ostro rozprawia się z tem duchowieństwem prawosławnem, które bawiąc za granicami państwa różnemi środkami przeciwdziała władzom sowieckim i kończy zapowiedzią, że każdy zagraniczny prawosławny duchowny, który w oznaczonym terminie nie złoży pisemnej deklaracji lojalności dla władzy sowieckiej, będzie przez Synod uznany za odszczepieńca, i jako taki wyłączony z żywego ciała cerkwi.

Encyklika powyższa, podpisana przez metropolitę Sergjusza i przez siedmiu arcybiskupów i biskupów, będących członkami tymczasowego Synodu, stanowi ostateczny akt pogodzenia się oficjalnego kościoła prawosławnego z bolszewizmem. Silne akcenty narodowe w encyklice, jak również wyraźne powołanie się na możliwość wojny i starć zewnętrznych, wskazują jasno na główny cel tej ugody. Oto rząd sowiecki na wypadek wojny uzyskał ze strony cerkwi prawosławnej obietnicę poparcia i współdziałania, dając jej wzamian za to wolność drukowania ksiąg liturgicznych i wychowywania młodego kleru, jak również zaniechanie szykan i prześladowań.

Ostatnia encyklika Synodu moskiewskiego ma znaczenie doniosłe. Przypomina ona konieczność ostatecznego prawnego i kanonicznego uregulowania spraw tego wyznania w zgodzie z wymaganiami racji stanu danego państwa. Polska, z jej przeszło czterema miljonami prawosławnych, ma ten problem szczególniej trudny. Pismo Synodu moskiewskiego powinno być ostrzeżeniem, że sprawa ta nie może spoczywać jako trudna i drażliwa, lecz musi być załatwiona definitywnie i dla obu stron legalnie.

(s-i).

ŚWITY POLITYCZNE.

W gęstwinie problemów bałkańskich.

Parlament grecki przeciwko ratyfikacji konwencyj ateńskich.

(Od wiedeńskiego korespondenta „Kur. Łódzk.")

Ateny, w sierpniu.

W tych dniach parlamentowi greckiemu przedstawił się nowy rząd koalicyjny, na którego czele stoi dotychczasowy premjer Zaimis, jeden z najwybitniejszych polityków starej szkoły. Nie ulega wątpliwości, że jeśliby nie popularność obecnego prezydenta republiki, admirała Konduriotisa, który Zaimisa usilnie popiera, ten ostatni nie piastowałby dzisiaj wysokiego urzędu prezesa rady ministrów. Zaimis wygłosił w parlamencie krótkie eksposé, oświadczając, że główną troską rządu będzie praca nad uzdrowieniem gospodarczem kraju oraz nad kolonizacją uchodźców greckich z Azji Mniejszej.

Po premjerze głos zabrał minister spr. zagranicznych Michalakopulos który przedstawił izbie sprawę t. zw. konwencyj ateńskich, zawartych w sierpniu roku ubiegłego między ówczesnym dyktatorem greckim, Pangalosem, a rządem jugosłowiańskim. Minister Michalakopulos wypowiedział się przeciwko ratyfikacji tych konwencyj, proponując, by parlament odesłał je z powrotem do komisji zagranicznej.

O ile parlament przychyli się do wniosku ministra spraw zagranicznych (co zresztą zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości), to unieważnione zostałyby następujące umowy: pakt przyjaźni między Grecją a SHS, umowa o ochronie mniejszości narodowych (w Grecji północnej mieszka po dziś dzień 300.000 Słowian), umowa co do osób, których przynależność państwowa nie została stwierdzona, umowa o klasztorze Chilendar na górze Athos, powszechna konwencja transportowa, umowa o wolnej strefie jugosłowiańskiej w Salonikach, o specjalnych taryfach transportowych, oraz umowa o wspólnych stacjach kolejowych grecko - jugosłowiańskich na linji Gjewgelja — Saloniki.

Bacznego obserwatora greckiego życia politycznego projekt ministra Michalakopulosa bynajmniej nie zdziwił. Już 8 miesięcy temu to jest bezpośrednio po obaleniu dyktatora Pangalosa, rząd ówczesny wypowiedział się przeciwko ratyfikacji konwencyj ateńskich, twierdząc, że wykonanie konwencyj tych byłoby identyczne z rozszerzeniem terytorjum jugosłowiańskiego po Saloniki, i że na wypadek wojny jugosłowiańsko - włoskiej, terytorjum greckie cierpiałoby z powodu blokady włoskiej.

Zaznaczyć wypada, że cała ta agitacja przeciwko ratyfikacji konwencyj ateńskich bynajmniej nie jest skierowana przeciwko rządowi białogrodzkiemu, lecz wyłącznie przeciwko byłemu dyktatorowi Pangalasowi, który wciąż jeszcze ma w Grecji licznych zwolenników.

Kampanię przeciwko konwencjom ateńskim prowadzą dziś głównie przywódcy emigracji greckiej z Azji Mniejszej. Emigranci ci w ogólnej liczbie 1,600,000 osób, skoncentrowali się w Macedonji i Tracji, a więc w bezpośredniej bliskości Salonik, nic więc dziwnego, że sprawa ta nie jest dla nich obojętna. Ponieważ zaś liczni emigranci z Azji Mniejszej zajmują dziś wybitne stanowiska w polityce i życiu gospodarczem Grecji, przeto wywieranie przez nich wpływów na czynniki kierujące w przedmiocie unieważnienia konwencyj ateńskich nie nastręcza im zbyt wielkich trudności.

Jest rzeczą charakterystyczną, że minister Michalakopulos zgłosił swój wniosek co do odrzucenia konwencyj ateńskich bezpośrednio po swym powrocie z zagranicy. W niektórych kołach okoliczność tę przypisują wpływom włoskim, gdyż, jak wiadomo, Michalakopulos odbył w Rzymie dłuższą poufną konferencję z Mussolinim.

O czem piszą inni?

PRZEGLĄD PRASY.

INTRYGUJĄCA WSZYSTKICH SPRAWA.

Prasa nadal z niesłabnącą intensywnością zajmuje się losami zaginionego gen. Zagórskiego. Rzeczą charakterystyczną jest, iż prasa lewicowa coraz bardziej interesuje się tą sprawą i zaczyna powoli brać prim.

„Warszawianka" (29 b. m.):

„Natomiast prawo krytyki i swobodnego omawiania spraw, obchodzących całe społeczeństwo, najwidoczniej w pojęciu władz administracyjnych ulega ograniczeniom. Cóż z tego, że w paru wypadkach sądy cofnęły konfiskaty (Kraków, Toruń), szkoda wyrządzona przez nie sprawie publicznej i wydawnictwom właściwie naprawić się nie da. Po za tem, w praktyce warszawskie postępowanie sądowe w dziedzinie konfiskat, wydaje się za powolne.

O ile chodzi o nieszczęśliwą sprawę gen. Zagórskiego, to widzimy pewną nierównomierność w traktowaniu dzienników różnych odłamów. Jedno pismo może wyrażać się swobodniej, inne nie.

Dziennikarstwo nasze znalazło się dziś w trudnem położeniu, bo właściwie w braku jakichkolwiek przepisów wykonawczych do Ustawy Prasowej, nie wie nawet, gdzie jest w pojmowaniu władz granica dozwolonego i niedozwolonego w dziedzinie tej lub owej, a dotyczącej krytyki zarządzeń i postępowania czynników rządowych."

„Kurjer Polski" (29 b. m.):

„Sprawa zniknięcia gen. Zagórskiego, po trzech z okładem tygodniach, nie wyszła ze swego pierwotnego, tajemniczego stadjum.

List pani Ireny Zagórskiej, jako nowy moment w przebiegu tej równie frapującej, jak ponurej afery — wywołał zrozumiałe zainteresowanie opinji publicznej, która znów skłania się ku najbardziej dowolnym hipotezom. Żywo też komentowano wczorajszą konfiskatę „Kurjera Warszawskiego", pisma, które przez długi czas zachowało w całej sprawie spokój i objektywizm, nie dość często spotykany w organach innych obozów".

O ZWYCIĘSTWO DUCHA NAD CIAŁEM.

Z tajemnic sugestji i hipnotyzmu.

„Sugestja może zdziałać cuda". Duchowe konflikty. O umiejętne wykorzystanie energji. Kataklizmy nerwowe, ich przyczyny i leczenie. O uczuciach bojaźni. Jak leczyć chorobliwe przejawy duchowe? Do czego dążą współczesne badania.

Wywiad z dyrektorem Radwanem Prągłowskim.

(Od własnego korespondenta).

Wiedeń, w sierpniu.

w) Ilekroć przyjedzie do Wiednia dr. Radwan Prągłowski, tylekroć staje się tematem licznych artykułów dziennikarskich. wnet toczy się na szpaltach pism wiedeńskich dyskusja na temat nowych eksperymentów i odkryć naukowych Radwana. Nie jest też rzeczą łatwą uzyskanie wywiadu, gdyż hotel Imperial, w którym dr. Radwan zamieszkuje, jest już oblegany od rana przez sprawozdawców pism wiedeńskich i zagranicznych.

Wkońcu jednak, po poprzedniem telefonicznem porozumieniu, udaje mi się porozmawiać czas dłuższy z naszym wybitnym uczonym.

* * *

Już przed wojna głośne było nazwisko Radwana. W 1911 zwróciła uwagę Gabrjela Zapolska w szeregu swych artykułów „Przez moje okno" na tezę sugestji i autosugestji i na Radwana, który stał się apostołem tego nowego kierunku. W tym czasie uważał cały świat naukowy w Polsce, dziedzinę hypnozy i sugestji za humbug i nie brał tego na serjo.

I tu znowu sprawdza się stare przysłowie „nemo propheto sua patria". Radwan, jako 20-letni młodzieniec, wyjeżdża do Wiednia, gdzie księżna Marja Lubomirska, urządza w pałacu swoim pierwsze zebranie, gdzie cały świat dyplomatyczny i naukowy, podziwia jego eksperymenty i niesłabnącą wrażliwość w tym kierunku. Odczyty, wygłaszane w tym czasie przez Radwana tworzą prawdziwa rewolucję w świecie naukowym. Z Wiednia wyjeżdża do Niemiec, a potem osiada na czas dłuższy w Monachium, gdzie odbywa dalsze studja na klinice psychiatrycznej znakomitego profesora Krepelina. W Monachium spotyka się ze Stanisławem Przybyszewskim. Raz w obecności wielkiego pisarza hypnotyzuje studenta Lankaua, który pod wpływem hypnozy, improwizuje poezje, wprowadzające w podziw Przybyszewskiego.

Tymczasem sława Radwana staje się z dniem każdym większa. W tym czasie zachorowała sławna podówczas tragiczka Helena Odillon. Tknął ją paraliż — zupełnie pozbawiona była ruchów. Ostatni ratunek swój widziała w sugestywnej sile dr. Radwana.

Po dwóch miesiącach autosugestji, nietylko stan jej zdrowia zupełnie się poprawił, ale już po pewnym czasie występuje w sztuce, specjalnie dla niej napisanej, a której tłem jest cudowne uzdrowienie wielkiej artystki. W dowód wielkiej swej wdzięczności — składa Helena swemu wybawcy serce — i oddaje mu rączkę.

Małżeństwo to stało się tematem dnia. Dr. Radwan, podówczas 22-letni młodzieniec, staje się tematem intryg dyplomatycznych, a nawet dworskich, wiadomo było, że Odillon, należała do najpiękniejszych kobiet i niejedno serce zraniła. A wraz z tem — była Odillon ogromnie bogata. W jej posiadłościach Cerkovlnicy, nad Adrjatykiem, utworzył dr. Radwan wielkie sanatorjum. Wtedy falanga wrogów Radwana wystąpiła do walki z nim, a sprawa była tak głośna, że echo jej odbiło się nawet w kancelarji gabinetowej.

Poseł Biankini, wniósł podówczas na ręce prezydenta ministrów Stürka interpelacje, podpisaną przez 80 posłów.

I tak małżeństwo, dzięki intrygom — musiało się rozejść. Radwan Prągłowski, zyskuje nadal sławę w największych metropoljach świata, jako najgłośniejszy eksperymentator w dziedzinie hypnozy i sugestji.

— Mojem zdaniem — mówi dr. Prągłowski — w pierwszej epoce życia było przeprowadzanie demonstracji „ad oculos", pragnąłem stworzyć widomy dowód siły ducha nad ciałem, bez żadnych innych komentarzy, bez żadnych teoretycznych objaśnień. Przed komisją lekarską czyniłem stale swe doświadczenia. Wykazywałem dowodnie, jak w wypadkach nerwowych sugestja może doprawdy zdziałać cuda. Jasną jest rzeczą, że działalność moja wywołała ogromną burzę w świecie lekarskim. Byli pacjenci, którzy po długotrwałych leczeniach u lekarzy chorób nerwowych, na jednem posiedzeniu mocą sugestji zostali uleczeni.

— Kiedy wyjechał pan do Ameryki?

— W roku 1923 wyjechałem do Ameryki południowej i z wyjazdem tym zaczyna się druga epoka mego życia. Oto stworzyłem oryginalny system autosugestji i wydałem cały szereg dzieł naukowych, które ten nowy system objaśniają.

— Co pan nowego w tym kierunku zdziałał?

— Zaraz pan zrozumie. Zdziwi się pan, gdy powiem, że interesują mię jako pacjenci, ludzie t. zw. zdrowi, a nie chorzy — bo pierwsi są w gorszem nieraz położeniu.

— Ciekawe, dlaczego?

— Przychodzi do mnie cały szereg ludzi, którzy byli zupełnie zdrowi, np. wybitni artyści, politycy, którzy niczego nie mogą dalej osiągnąć, gdyż przed każdym występem, czują straszną tremę, drżą na całem ciele... Przychodzą do mnie kobiety, którym życie wszystko dało w dani, mają bogactwa, małżeństwo ich jest szczęśliwe, przywiązane są do rodziny, a przecież cierpią na konflikty duchowe, które nietylko stają się źródłem ich chorób nerwowych, ale też doprowadzają bardzo często do nieszczęśliwych wypadków, a bardzo często kończą się samobójstwem. Gdy ci ludzie przychodzą do lekarza, odchodzą najczęściej z zapewnieniem, że są zupełnie zdrowi. Ale idźmy dalej. Największy procent dzisiejszych ludzi nie ma w życiu powodzenia, walec życia przygniata ich — dlatego, że tak powiem, dają się przez życie hypnotyzować, nie wiedząc o tem, że w sobie mają rezerwy energji prawdziwej, które przez umiejętne, świadome skierowanie mogą cudów dokazać.

— W jaki sposób przeprowadza pan leczenie?

— Zapomocą nowej mojej metody autosugestji.

— Ale dotychczas słyszeliśmy o innych metodach jak np. Couego.

— Nie przeczę, że metody te były nieraz z wielkiem powodzeniem stosowane, ale też bardzo często zupełnie zawodzą. Dzieje się to dlatego, że wymagają one koncentracji umysłu na pewną formułę, gdy tymczasem dzisiejsze pokolenie, jest zupełnie pozbawione woli i nie jest w stanie skupić swoich myśli na odpowiednią sugestję leczniczą. A co czasem najgorzej że przeciwne kontrasugestje występują z tem większą siłą i wywołują kataklizmy nerwowe. Ażeby temu wszystkiemu zapobiec, stworzyłem nową metodę, która polega na stosowaniu aparatów, zapomocą których każdy może z łatwością sam siebie hypnotyzować. A choćby dana jednostka nie miała wiary w sugestję, zupełnie w nią nie wierzyła i pozbawioną była woli — skutek mimo to musi być osiągnięty, gdyż aparaty te automatycznie żądany skutek wywołują.

— Co pan robił w Ameryce podczas długiego pobytu?

— Przedewszystkiem wygłaszałem odczyty o mojej metodzie autosugestji na uniwersytetach i klinikach, jak np. w Rio de Janeiro na klinice psychiatrycznej prof. Morejry, następnie w stolicy Chille, w „Towarzystkie lekarskiem", jako też w „Societe Cientifivue" gdzie tamtejszy świat naukowy z wielkiem zrozumieniem przyjął moje wywody. Następnie wygłaszałem wykłady w Havannie, w Meksyku, gdzie mi nawet ofiarowano wysokie stanowisko naukowe i prowadzenie wielkiego zakładu dla chorych nerwowo, musiałem jednak odmówić, tęskniąc zawsze do starej, wprawdzie biednej, ale zawsze kochanej Europy, tak, że po długich latach wyjechałem do Paryża, gdzie na klinice prof. Clauda, wygłosiłem szereg wykładów, a wśród moich słuchaczy, znajdował się nawet Dumas.... Po wyjeździe z Paryża, udałem się do Helsingforsu gdzie stosowałem moje metody z wielkiem powodzeniem i gdzie ukazał się szereg mych dzieł w języku szwedzkim i fińskim.

— A dalsze plany?

— Wyjeżdżam jesienią do Londynu, Hiszpanji, Sztokholmu i t. d. Ale najbardziej tęsknię do kraju. Tyle już lat po obcych jeżdżę światach...

Roman Hernicz.

Abażury wykonywa solidnie i tanio z własnego i powierzonego materjału - - - - - - -
I. Szmidt — Nawrot Nr. 13 m,. 20

MAURYCY LARRONY. (54

Zwycięska Niewolnica.

Powieść obyczajowa.

Przekład Janiny Lasockiej.

(Dalszy ciąg).

Iwonka, nie panując już nad sobą, rzuciła się na taras i wtuliła twarzyczkę w dłonie, oparte na żelaznej poręczy. Lekki wiaterek drżał wśród drzew, oszalałe ptaki obchodziły jakieś im tylko znane święto; Paryż oddychał potężnie, tym gorącym oddechem olbrzymich, zgorączkowanych ciał, Sekwana zaś, zawsze niewzruszona, płynęła wśród wybrzeży, na których pośpiewywały pliszki. Iwonka zadawała sobie pytanie, dlaczego Francja, będąc tak piękną, posiada równie smutną stolicę.

Lecz wkrótce nawet nikła radość przebywania na tarasie została jej odjętą; stało się to w dniu, w którym zniknęła księżna. Odziana jak służąca, wyszła była aby kupić dla córki trochę zimowego ubrania. O zmierzchu, oparta o balustradę, Iwonka śledziła jej powrót, by posłać tysiąc pocałunków, skoro tylko dojrzy matkę na ulicy.

Zobaczyła nagle, wychylającą się z za węgła bandę obdartych, uzbrojonych w szable ludzi. Krzyczeli, wygrażali pięścią w stronę pałacu Monhernonów; jeden z nich wznosił na ostrzu piki jakiś okrągły, blady i okrwawiony przedmiot, który Iwonce wydał się podobnym do głowy ludzkiej. Wychyliła się, by lepiej widzieć; lecz ojciec porwał ją z tarasu i bez kropli krwi w twarzy zatrzasnął okna i okiennice. Potem rzucił dziewczynkę na jakąś kanapę, przy której sam zwalił się na ziemię. Iwonka po raz pierwszy w życiu widziała, księcia płaczącego... W ośmiu leciech można zrozumieć przerażenie; konwulsyjne szlochy tego pięknego, dowcipnego magnata, którego zwać ojcem było jej dumą, wstrząsnęły dzieckiem straszliwie. Lecz nadchodziła zmora jeszcze okropniejsza; przez okna wdziera się do pokoju zawierucha głosów, brzemiennych wściekłością i groźbą śmierci. Książe zaniósł córkę do jej białego łóżeczka, jak to była ongiś uczyniła księżna w dniu Bastylji.

Lecz pan de Monhernon nie rozebrał jej. Iwonka nie czuła już serca, skaczącego jej w piersi; ojciec uklęknął przy niej, chwycił drobną kurczowo główkę:

— Módlmy się za mamusię, dziecinko, zobaczymy ją dopiero w niebie.

Bełkotał, nie mogąc zrozumieć o co chodzi, Iwonka otwierała szeroko oczy, lecz przerażona jego złamaniem, nie stawiała żadnych pytań. Usnęła, zduszona widmem śmierci, którą przeczuwała, gdyż pieszczota matki nie utuliła jej czółka na dobranoc. W niespokojnym i przerywanym śnie widziała gromadę ludzi, pikę, bladą i pokrwawioną głowę.

Obudziła się w jakimś pojeździe, toczącym się wolno wzdłuż Sekwany. Konie zmieniano po za bramami miast, ukradkiem; wśród lasów jechano okropnemi drogami; w nocy przywleczono się do zamku Monhernon, onej butnej siedziby, której mury pamiętały czasy Karola Wielkiego. Ciężkie podwoje, znające dziesięć wieków chwały, zamknęły się głucho nad księciem, Iwonką... za rodem Monhernonów. Potrójne mury mogły stawić czoło ludziom, oraz ich przeznaczeniu.

Ukryta, niby skarb, Iwonka przeżyła szalone dni. Ojciec, ów bohater Ameryki i madrygału, nie odstępował jej; przez wąskie strzelnice chwytali trochę świeżego powietrza. Mimo żałobnych szat, Iwonka jeszcze nie rozumiała; widząc skrawek nieba i nieco zieleniejącej okolicy, nie czuła żalu do słodkiej Francji.

Olbrzymie pożary objęły horyzont.

— Niech tatuś patrzy — rzekła do księcia — lasy się palą.

— Nie lasy — biedactwo moje — jeno zamek sąsiedni... Nasza kolej przyjdzie.

— Czemu? Nie zrobiliśmy przecież nic złego?

— A czyż mamusia zrobiła co złego?

Pewnej nocy przyszła ich kolej. Dziewczynka raptownie obudzona, usłyszała jakiś huk, niby głos potwora; oboje spostrzegli przez strzelnice dymiące, brukające czystość nocy, pochodnie. O świcie kilka czarniawych smug jęło się wciskać do komnat przez drzwi i schody; głuche trzaski wstrząsały podwalinami tysiącletniej siedziby; na dworze, głośniejszy od sapania pożaru, szalał straszliwy, równomierny wrzask: Śmierć obecnym, śmierć Monhernonom.

Piekielny żar palił im stopy; płomień skwierczał po kamieniach.

Książe zaniósł córkę do podziemi, zbudowanych rękami przewidujących przodków; tam, we wnętrznościach ziemi, niepamiętne korytarze prowadziły bardzo daleko ku pustym polom, wyłaniały się na wybrzeża Sekwany. Jak długo trwała w ciemościach ta Golgota? Ile było strachu i popłochów? Ledwie przytomni wydostali się wreszcie na brzeg rzeki. Spróchniała, wyblakła łódź, niby ostatni ślad dawnych miłosnych przejażdżek, przyjęła ich do swego wnętrza; ukradkiem, cicho poruszając wiosłami odbili od brzegu, pośród płatów piany i gruzłów skrzepłej krwi, której Sekwana napiła się w Paryżu.

Sławne, opiewane przez poetów dziecię opuszczało ojczyznę, która ledwie się nie stała jego grobowcem. Przed nią było wygnanie, po za nią dopalała się duma Monhernonów, kolebka rodu, pomnik starej Francji.

* * *

W Anglji lord Mautorne dał schronienie ich niedoli. Pomimo oderwania od dziecinnych przyjemności, byłaby może Iwonka doznała pociechy czasu i młodości, lecz książe, przejęty nienawiścią do tej republiki, która go powaliła, wtrąciła w nędzę i zmusiła do ucieczki — powrócił do Wandei, by walczyć z mordercami. Schwytano go w jakiejś potyczce i wierność swoją królowi przypłacił głową.

Iwonka żyła z łaski tych, którzy ją niegdyś pieścili. Szlachetna gościnność angielska złagodziła nieco to upokorzenie, ale sierota, wyciągająca ramiona na spotkanie jakiegoś serdecznego kochania, napotykała jedynie litość. Szybko pojęła, jako niemasz miłości dla dziecka przeklętej ojczyzny. Anglja i lord Mautorne rzucali pełne nienawiści spojrzenia ku wściekłemu narodowi.

Sama na końcu stołu, Iwonka przysłuchiwała się rozmowom tych samych magnatów, którzy się niegdyś w pas kłaniali jej dziecinnemu wdziękowi. Ogień ogarniał ich na samo wspomnienie Francji; oblicza ich czerwieniały, wesołość nikła; wygadywali chórem przeciwko tej hydrze.

Słuchając onych krytyk, Iwonka nauczyła się historji Francji; Konwencja, Robespierre, Teror, gilotyna... te ohydy zdawały się z piekła rodem. Nie wyobrażała sobie, aby to mogło być żywą prawdą; nie, ten lud o trójkolorowych fontaziach, ten lud, który posyłał jej pocałunki i obrzucał kwiatami, nie mógł być hordą pijaków i zbójów.

Nie śmiała wypowiadać tych myśli; obecnie miała bowiem jedno tylko prawo, prawo milczenia. Niekiedy, słysząc jakąś bardziej bolesną zniewagę, oblewała się szkarłatem wstydu; lord Mautorne zbliżał się do niej i usiłował wpoić w jej duszę wstręt do Francji. Powoli serce dziewczęcia zamknęło się w sobie; była wprawdzie bardzo młoda, lecz poznawała już najbardziej wyrafinowany rodzaj cierpienia, cierpienie duszy zmiażdżonej, która się nawet poskarżyć nie może.

Rozpłakała się jednak w dniu, w którym lord Mautorne oznajmił jej o śmierci królowej Marji Antoniny; nie wyrzekła jednak odnośnie do tej tragedji żadnego słowa okrutnego.

Lord Mautorne ujął obie ręce dziewczyny, spojrzał na nią przejmująco i rzekł:

— Nieszczęsne dziecko, której ojczyzna zasługuje na gniew Boży.

Iwonka przypomniała sobie sielanki w Trianon, malutkich pasterzy i ręce matki chrzestnej, przymierzającej jej stroiki. Zapanowała jednak nad sobą, w obawie, aby nie złorzeczyć przeciwko ojczyźnie; dusza jej dojrzewała w bólu, ból zaś nakazywał milczenie wobec tej ziemi ukochanej. Unikając widoku Mautorne'a poszła ukryć łzy bezsilne.

(D. c. n.)

Co dzień niesie?

Sierpień
30
Wtorek

DZIŚ: Róży Lim. P.
JUTRO: Rajmunda W.

Wschód słońca 4.43.
Zachód słońca 18.31.
Wschód księż. 7.17.
Zachód księż. 20.38.
Długość dnia 13.50.
Ubyło dnia 2.54.

Wrzesień w przepowiedniach meteorologów.

Meteorologowie przepowiadają, że pierwsza połowa września przyniesie nam pogodę zmienną i raczej wilgotną, natomiast druga połowa września ma być bardziej pogodną. Specjalnie niekorzystnie mają się przedstawiać warunki atmosferyczne około 12-go oraz koło 25-go września, albowiem wówczas grozi trzęsienie ziemi.

Pierwsze dni następnego miesiąca mają być wietrzne z lokalnemi opadami i zmiennem zachmurzeniem. Będą jednak dni dosyć ciepłe i przyjemne, koło 6-go pogoda zmienna z silnym wiatrem, burzami i deszczem. Noce chłodne, potem na krótko poprawa pogody. Koło 11-go zaczyna się dłuższy okres burz, wiatrów i opadów, potem koło 17-go wybitne wypogodzenie. Dnie słoneczne i ciepłe, noce chłodne. Około 25-go znowu zachmurzenie, pogoda deszczowa, wietrzna ze skłonnością do burz.

Na południu i zachodzie Europy niebezpieczeństwo katastrofalnych burz. Możliwe również wstrząśnienia ziemi. Dnie suche a noce chłodne, nad ranem silna mgła.

URLOPY.

Ławnik — przewodniczący Wydziału Zdrowotności Publicznej, p. A. Joel, z dn. 30 sierpnia r. b. rozpoczął doroczny urlop wypoczynkowy. W czynnościach zastępować go będzie naczelnik Wydziału Zdrowotności Publicznej p. St. Kempner.

MIASTO - LAS „KOLUMNA".

W lasach dóbr Łask w miejscowości Kolumna przy szosie między Pabjanicami a Łaskiem z inicjatywy p. Janasza Szwajcera zostało zaprojektowane Miasto - Las.

Doskonale wybrany punkt, zdrowe i malownicze położenie, a przedewszystkiem oddawna odczuwana przez ludność naszego miasta potrzeba zamieszkania poza murami i dymami miasta fabrycznego, odrazu nadały żywiołowy pęd do nabywania działek. Jak się dowiadujemy pierwsza część terenów, przeznaczonych na Miasto - Las została już rozebrana. W roku bieżącym zostanie ogłoszona sprzedaż drugiej części Miasta - Lasu.

KLASYFIKACJA ŚWIADECTW HANDLOWYCH.

Wydany został przez Min. Skarbu okólnik, który stwierdził, że wyroki sądów w sprawach klasyfikowania świadectw handlowych nie mają dla urzędów skarbowych żadnego znaczenia. Z uwagi na to, iż zarządzenie to ma charakter sprzeczny z podstawowemi zasadami administracji skarbowej, organizacje przemysłu i kupiectwa łódzkiego złożyły memorjały czynnikom miarodajnym, wskazując na konieczność uchylenia tych zarządzeń.

OSTATECZNY TERMIN PŁATNOŚCI PODATKÓW.

Jak się dowiadujemy jutro (31 sierpnia) upływa ostateczny termin płatności podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za drugi kwartał 1927 roku podatku od lokali za trzeci kwartał 1927 r. Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz kwoty zaległości odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w miesiącu sierpniu 1927 roku, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tymże miesiącu.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19) R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 58). (b)

Łódź w gorączce przedwyborczej.

Dziś upływa termin składania list wyborców.

Dziś upływa termin składania przez właścicieli i administratorów list lokatorów sporządzonych na podstawie szematów dostarczonych przez komisarjaty policji dla celów wyborczych. Wykazy lokatorskie złożone zostały już do dnia wczorajszego przez większość administratorów, właścicieli i rządców domowych w komisarjatach, przyczem składanie list tych odbywało się i w niedzielę dla dotrzymania terminów prekluzyjnych.

Przeciwko opieszałym władze administracyjne zastosują represje, przewidziane w ordynacji wyborczej.

Miejski komitet wyborczy zmuszony będzie prawdopodobnie w wypadkach zbyt jaskrawych uchybień kierować na miejsce specjalne delegacje do sporządzenia dokładnych spisów lokatorskich. Po skompletowaniu tych spisów rozpoczęte zostanie spisywanie list wyborców przez zaangażowanych w tym celu pracowników, którzy w sali Rady Miejskiej spisywać będą listy wyborcze według obwodów głosowania. (e)

PRAWO GŁOSU STARCÓW I KALEK.

Jak donosiliśmy, wyłoniła się kwestja czy pensjonarze miejskich domów dla kalek i starców głosują przy wyborze ciał samorządowych, na których utrzymaniu pozostają.

Obecnie komisarz wyborczy, p. sędzia Zaborowski, zdecydował, że niema podstaw wzbraniających pensjonarzom miejskich domów starców i kalek brania udziału w głosowaniu wobec czego będą oni głosowali na równi z innymi obywatelami. (b)

OBWODY WYBORCZE OSÓB WOJSKOWYCH.

W sprawie zaliczenia do obwodów wyborczych tych wojskowych, którzy mają prawo głosu, zdecydowano, że o ile zameldowani są w mieszkaniu prywatnem, głosują w obwodzie, do którego należy dom, w którym zamieszkują, w przeciwnym razie do obwodu, do którego należą koszary.

Przebywający na ćwiczeniach łodzianie, o ile nie zostali wymeldowani, głosują również w obwodach, do których należy miejsce ich zamieszkania, a o ile zostali wymeldowani z powodu przebywania w koszarach, to obwód ich odpowiada obwodowi, do którego należą koszary. (b)

NARADY PRZEDWYBORCZE W CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI.

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie członków Chrześcijańskiej Demokracji, na którem przemawiali przedstawiciele Magistratu m. Łodzi, zapoznając zebranych z pracami obecnego Magistratu, po czem omówiono szczegółowo sprawę przyszłych wyborów. (u)

MONARCHIŚCI WYSTAWIAJĄ LISTĘ „WSZECHSTANOWĄ".

W związku z wyborami do Rady Miejskiej, również organizacja monarchistyczna postanowiła wystawić własną listę t. zw. „wszechstanową".

Organizacja monarchistyczna ma nadzieję zdobycia kilku mandatów do Rady gdyż przy wyborach w niektórych miasteczkach wojew. łódzkiego odniosła pewien sukces.

W sprawie wystawienia własnej listy przez monarchistyczną organizację, odbyła się w dniu wczorajszym konferencja zarządu organizacji, na której był również obecny poseł Ćwiakowski i członek zarządu głównego p. Broel-Plater. (u)

INWALIDZI WOJENNI BĘDĄ GŁOSOWAĆ NA LISTĘ GOSPODARCZĄ.

Związek inwalidów wojennych ma podobno głosować na listę gospodarczą, która ma być utworzona przez jedną z partyj umiarkowanych. (u)

Stan szpitalnictwa miejskiego w Łodzi

Zestawienia statystyczne za miesiąc czerwiec.

W miesiącu czerwcu r. b. czynne były następujące lecznice miejskie: szpital w Radogoszczu, szpital św. Józefa, szpital św. Aleksandra, szpital Marji Magdaleny, Zbiornia Miejska, Sanatorjum dla lekkogruźliczych w Chojnach, Sanatorjum dla piersiowo chorych dzieci w Łagiewnikach oraz letnie Sanatorjum w Łagiewnikach dla dzieci, podejrzanych o gruźlicę.

W szpitalach tych przyjęto w ciągu czerwca r. b.. 653 chorych, czyli łącznie z pozostałymi z maja 716 chorymi, leczono razem 1369 chorych w ciągu 21774 dni szpitalnych. Z tej liczby chorych wypisano w ciągu miesiąca 730, zmarło 48, pozostało na lipiec 582 chorych.

Nadto miasto dysponuje pewną liczbą łóżek w szpitalach społecznych: Kochanówka, Kocborów, Tworki i Warta — dla umysłowo chorych, Ewangelicki i Poznańskich — dla chorych ogólnych, Anny-Marji — dla dzieci oraz zakłady położnicze Towarzystw Dobroczynności: Chrześcijańskiego i Żydowskiego.

W szpitalach tych z polecenia Wydziału Zdrowotności Publicznej leczono w okresie sprawozdawczym przez 19316 dni szpitalnych ogółem 917 chorych, z czego 277 przyjętych w m. czerwcu i 640 pozostałych z maja. Wypisano w czerwcu 245 chorych, zmarło 22, pozostało na lipiec 650 chorych.

Z ogólnej liczby 930 chorych, przyjętych do szpitali miejskich i prywatnych z polecenia Wydziału Zdrowotności Publicznej w m. czerwcu — było chorych płatnych 247, t. j. 26,56 proc., z czego na rachunek Kasy Chorych — 108, bezpłatnych — 683, tj. 73,44%, z czego przynależnych do Łodzi — 347, przynależnych do gmin obcych — 257, członków Kasy Chorych — 79.

—:o:—

Międzynarodowy kongres chemiczny.

Uczestnicy zjazdu odwiedzą Łódź.

W związku z mającą nastąpić w Łodzi wizytą uczestników międzynarodowego kongresu chemicznego, którzy bawić tu będą w dniu 8 i 9 września — czynione są energiczne przygotowania do przyjęcia tych zagranicznych gości. Zwiedzą oni większe fabryki włókiennicze, w celu dokładnego zapoznania się z produkcją Łodzi oraz zbadania niektórych specjalnych procesów chemicznych na tle barwienia tkanin włókienniczych. Po jednodniowym pobycie w Łodzi goście udadzą się również do kilku mniejszych miast okręgu przemysłowego łódzkiego: Pabjanic, Zgierza, a następnie zwiedzą szczegółowo Tomaszowską Fabrykę sztucznego jedwabiu, która po rozbudowie swej zastosowała dla fabrykacji szereg udoskonaleń technicznych. Podczas pobytu w Łodzi podejmowani będą uczestnicy kongresu chemicznego przez związki przemysłu włókienniczego. (e)

—:o:—

Szkolnictwo średnie w Łodzi i woj. łódzkiem.

Jakie gimnazja uzyskały pełne prawa szkół państwowych

Rozporządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. z dn. 22 kwietnia r. b.

Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 22 kwietnia 1927 roku pełne prawa gimnazjów państwowych aż do odwołania uzyskały w łódzkim Okręgu Szkolnym następujące szkoły średnie:

W Łodzi: miejskie gimnazjum męskie im. Józefa Piłsudskiego, gimnazjum męskie Zgromadzenia Kupców, gimnazjum żeńskie Heleny Miklaszewskiej, gimnazjum żeńskie Janiny Pryssewiczówny.

Na przeciąg roku szkolnego 1927/28 w Łodzi: gimnazjum męskie Łódzkiego Stowarzyszenia Popierania Wykształcenia Handlowego, gimnazjum męskie Bogumiła Brauna, gimnazjum męskie im. ks. Ignacego Skorupki, gimnazjum męskie Kazimierza Tomaszewskiego, gimnazjum żeńskie im. Elizy Orzeszkowej, gimnazjum żeńskie Zofji Pętkowskiej i Wiktorji Macińskiej, gimnazjum żeńskie Cecylji Waszczyńskiej, I-e gimnazjum męskie Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich, gimnazjum żeńskie Marji Hochsteinowej.

Niepełne prawa.

Niepełne prawa gimnazjów państwowych na przeciąg roku szkolnego 1926/27 i 1927/28 uzyskały w Kole: gimnazjum koedukacyjne Towarzystwa Przyjaciół Oświaty.

W Łęczycy: gimnazjum męskie im. Adama Mickiewicza.

W Łodzi: społeczne polskie gimnazjum męskie, gimnazjum żeńskie Romany Konopczyńskiej - Sobolewskiej, gimnazjum żeńskie Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich, gimnazjum żeńskie Anieli Rothert.

W Piotrkowie: gimnazjum żeńskie Zrzeszenia Nauczycieli Szkół Średnich, gimnazjum żeńskie Heleny Trzcińskiej.

W Tomaszowie Mazowieckim: gimnazjum koedukacyjne Stowarzyszenia Kupców.

Na przeciąg roku szkolnego 1927/28 i 1928/29 w Łodzi: gimnazjum żeńskie Adeli Skrzypkowskiej, gimnazjum żeńskie Józefa Aba, II gimnazjum męskie Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich, gimnazjum męskie Niemieckiego Stowarzyszenia Gimnazjalnego, gimnazjum żeńskie Niemieckiego Stowarzyszenia Gimnazjalnego, gimnazjum męskie Aleksego Zimowskiego.

W Radomsku: gimnazjum męskie Stanisława Niemca.

Na przeciąg roku szkolnego 1927/28 w Brzezinach: gimnazjum koedukacyjne Koła Polskiej Macierzy Szkolnej.

W Kaliszu: gimnazjum żeńskie Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, gimnazjum żeńskie Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich.

W Koninie: gimnazjum koedukacyjne Rady Opiekuńczej.

W Łasku: gimnazjum koedukacyjne Semiku Powiatowego.

W Łęczycy: gimnazjum żeńskie Koła Polskiej Macierzy Szkolnej.

W Łodzi: gimnazjum żeńskie Eugenji Krygierowej, gimnazjum żeńskie Eugenji Jaszuńskiej - Zeligmanowej, gimnazjum żeńskie „Wiedza" Luby Sołowiejczyk - Magalifowej.

W Piotrkowie: gimnazjum męskie Towarzystwa Szkoły Średniej.

W Pyzdrach: gimnazjum koedukacyjne Magistratu Miasta.

W Tomaszowie Mazowieckim: gimnazjum koedukacyjne Magistratu Miasta.

W Wieluniu: gimnazjum męskie im. Tadeusza Kościuszki, gimnazjum żeńskie Pelagji Zasadzińskiej.

Niepełne prawa z zastrzeżeniem:

Niepełne prawa gimnazjów państwowych z zastrzeżeniem na przeciąg roku szkolnego 1927/28 uzyskały szkoły:

W Bełchatowie: gimnazjum koedukacyjne Koła Polskiej Macierzy Szkolnej.

W Dąbiach: gimnazjum koedukacyjne Magistratu Miasta.

W Kaliszu: gimnazjum męskie Związku Zawod. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich, gimnazjum koedukacyjne Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich.

W Koluszkach: gimnazjum koedukacyjne Koła Polskiej Macierzy Szkolnej.

W Koninie: gimnazjum koedukacyjne Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich.

W Ładzie: gimnazjum męskie Księży Salezjanów.

W Łodzi: gimnazjum żeńskie Małgorzaty Hansenówny, gimnazjum męskie Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów, gimnazjum męsk. Leby Szakina, gimnazjum męskie „Tora w derech erec" (Bet Ulfana).

W Pabjanicach: gimnazjum koedukacyjne Niemieckiego Stowarzyszenia Gimnazjalnego.

W Piotrkowie: gimnazjum męskie Związku Zawod. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich, gimnazjum koedukacyjne Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich.

W Radomsku: gimnazjum męskie im. Feliksa Fabianiego, gimnazjum żeńskie Jadwigi Chomiczówny, 7-kl. szkoła koedukacyjna Ludwiki Wajntraubówny.

W Sieradzu: gimnazjum koedukacyjne Magistratu Miasta.

W Turku: gimnazjum koedukacyjne Towarzystwa Szkolnego.

W Zduńskiej Woli: gimnazjum żeńskie Towarzystwa „Oświata".

—:o:—

Pod kątem chwili.

Zapobiegać przestępczości

jest obowiązkiem społecznym.

Łódź, półmiljonowe miasto pracy, gród ponurych hal fabrycznych i rozpalony w rdzawą czerwień kominów, które jak las po pogorzelisku zieją oparem czarnych sopli zwęglonego dymu — to „dziwne osiedle ludzkie" w swej pogoni za „groszem" — nie zapomniało o wartościach kulturalnych obywateli, — wprowadzając powszechne nauczanie dla szerokich mas ludowych. Łódź pod względem szkolnictwa, wyprzedziła inne miasta polskie, nietylko przez rozbudowę gmachów szkolnych, samą strukturę szkolnictwa lecz przedewszystkiem przez swój nowoczesny system nauczania oraz szkolenie specjalne. Łódź obok wprowadzonego przymusu szkolnego (dla dziatwy w wieku szkolnym) zaprowadziła dokształcanie zawodowe młodzieży, szkoły specjalne i t. p., szkołę pracy, szkołę moralnie zaniedbanych, dla nierozwiniętych, dla jąkających, głuchoniemych oraz przedszkola—ochrony. Z pośród specjalnych szkół w Łodzi, ze względu na grupujący element wychowanków, wyróżnia się szkoła dla moralnie zaniedbanych przy ul. Nawrot L. 93. Uczelnia powyższa pozostaje pod specjalną ad hoc opieką kuratorjum szkolnego, które reprezentuje przedstawiciel inspektoratu szkolnictwa powszechnego oraz Wydział Opieki Społecznej. Ta kulminacja władz zastosowana jest do charakteru szkoły, który jest zakładem naukowo-wychowawczym, gdzie obok moralnego szkolenia młodzieży z zakresu szkoły ludowej, zwraca się główną uwagę na stronę wychowawczą.

Zakład powyższy jest trudną placówką wychowawczą, która ze względu na zespół wychowanków o wyjątkowem zepsuciu moralnem, uchyleniu etycznem, zboczeniach seksualnych oraz pewnem odzie dziczeniu zła (dzieci kryminalistów, złodziei, alkoholików, umysłowo chorych), wymaga wielkiego poświęcenia się nauczycieli i wychowawców, wyrobienia ich pedagogicznego oraz znajomości psychologji młodzieży. System wychowawczy oparty jest na wzajemnem zaufaniu nauczyciela do ucznia, odczucia jego potrzeb, daleko idącej wyrozumiałości, nie grupowy lecz zastosowany do indywidualności wychowanka — słowem oparty na podstawach wychowania rodzinnego. Choć szkoła—internat nosi charakter instytucji zamkniętej, o cechach domu poprawy, gdzie wychowanek, tak w szkole jak po za szkołą, pozostaje pod ścisłą obserwacją wychowawców, to jednak daleka jest od systemu więziennictwa, gdzie dziecko cierpi za swoje winy; przeciwnie — odnajduje ono w niej opiekę rodzicielską, ciepło ogniska domowego, budzi w sobie uśpione zalety ducha. Wychowanek po za szkołą oddaje się praktycznym zajęciom w warsztatach: stolarskim, koszykarskim, introligatorskim. By utrzymać kontakt z rodzinnym domem, dzieciom pozostawiona jest możność odwiedzania rodziców, celem zaś współpracy szkoły z domem odbywają się kwartalne zebrania rodzicielskie, mające na celu nietylko uświadomienie ich o postępie dzieci, lecz stają się wykładami dla rodziców, jak mają wychowywać i jak kierować dziećmi, by się nie załamały w życiu. Statystyka szkolna wykazała, iż zaledwie 5% ogółu młodzieży stanowią dzieci średnio zamożnych rodziców, pozostałe zaś dzieci, to synowie robotników pod względem materjalnym źle sytuowanych. Sieroctwo lub półsieroctwo wpływa na stan dzieci, które w zaraniu deprawują się, powiększając kadry małoletnich przestępców. Izolowanie zatem tego łamu młodzieży, przy szeroko zastosowanym szkolnictwie, jest dziś rzeczą konieczną. Zakład dla młodzieży moralnie zaniedbanej powinien odpowiadać wszelkim wymaganiom nowoczesnego domu wychowawczego, z uwzględnieniem technicznych i zdrowotnych potrzeb lokalu, po za miastem, z placami gier i zabaw.

W zrozumieniu powyższych potrzeb „szkoły—domu" Wydział Opieki Społecznej m. Łodzi poczynił starania by powyższy zakład jeszcze w bieżącym roku szkolnym przenieść, ze szczupłego lokalu miejskiego na przestrzenie szerokich pól i lasów, do upatrzonego majątku państw. w kutnowskim. Spodziewać się zatem należy, że prezydjum m. Łodzi, które w tych dniach rozpatrywać będzie wniosek Wydziału Opieki Społ. zajmie przychylne stanowisko by ratować blade i anemiczne istoty, wyrosłe w ciemnych suterynach,— by je uchronić przed przedwczesną śmiercią, uleczyć zbolałą duszę i uzdrowić ciało. Nie pozwólmy, by łamiący się kwiat życia opadł przedwcześnie z śnieżnych płatków łodygi. Dajmy im więcej słońca, a wychowamy społeczeństwu zdrowych obywateli Polski.

Ks. St. Nowicki,
kapelan domów miejskich wychowawczych.

Udoskonalenie metod pracy w administracji sanitarnej.

Wycieczka lekarzy do powiatów wzorowych.

Od kilku lat, przy poparciu finansowem Fundacji Rockefellera, prowadzona jest w Polsce akcja, mająca na celu wyszukanie i opracowanie najbardziej celowych metod pracy w administracji sanitarnej na terenie Rzeczypospolitej. W tym celu utworzono cztery t. zw. powiaty wzorowe: w m. Warszawie, w pow. skierniewickim, a potem w pow. warszawskim i będzińskim.

Pragnąc zapoznać ogół lekarzy powiatowych z metodami, stosowanemi w tych powiatach oraz z wynikami uzyskanemi, M-stwo Spraw Wewnętrznych (dep. służby zdrowia) zamierza urządzić w pierwszej połowie września r. b. wycieczkę lekarzy powiatowych do wspomnianych powiatów. Zwiedzanie wszystkich wymienionych powiatów zajmie około tygodnia czasu.

Z ramienia woj. łódzkiego wyznaczeni zostali przez p. wojewodę do uczestnictwa w wycieczce: lekarz powiatu łęczyckiego dr. Stanisław Żółkowski i lekarz powiatu sieradzkiego, dr. Marek Zalewski.

Początek wycieczki wyznaczony został na dzień 5-go września r. b.

Na drodze do likwidacji zatargu w gazowni.

Uchwała strajkowa odroczona.

Wczoraj w południe odbyła się w Magistracie m. Łodzi konferencja przy udziale dyr. Hofmana i przedstawicieli związków, na której p. wiceprezydent Wojewódzki zakomunikował, że pracownicy gazowni ostatecznie mogą uzyskać 10 proc. pensji jako dodatek mieszkaniowy i podwyższenie poborów o 5 proc., czyli razem zarobki ich wzrosną o 15 procent.

P. wiceprezydent zaznaczył, że podwyżkę musi zatwierdzić Rada Miejska i jedynie w wypadku jej niezwołania, będzie mógł Magistrat sam zadecydować.

Podwyżka według Magistratu ma obowiązywać od 1 września r. b.

Po południu odbyło się na terenie gazowni zebranie wszystkich pracowników, na którem przedstawiciele związków złożyli sprawozdanie z przebiegu akcji ekonomicznej o podwyżkę.

Mówcy wskazali, że dzięki interwencji związków u władz miejscowych, udało się uzyskać od Magistratu większą pożyczkę, niż początkowo proponowane 6 proc., lecz wyłania się kwestja terminu stosowania podwyżki, ponieważ związki domagają się, by podwyżka obowiązywała od 15 sierpnia, a Magistrat chce ją zastosować od 1 września.

Co się tyczy zatwierdzenia podwyżki przez Radę Miejską, to sprawa ta może być zastosowana dopiero po powrocie prezesa Rady dr. Fichny i jeśli zdecyduje on, iż posiedzenie Rady nie może się odbyć, to związki domagać się będą zwołania nadzwyczajnego posiedzenia dla zatwierdzenia tej sprawy.

Po dłuższej dyskusji przyjęto rezolucję stwierdzającą, że pracownicy przyjmują 15 procent podwyżki, lecz jako podwyższenie poborów, a nie dodatek mieszkaniowy oraz domagają się stosowania podwyżki od 15 sierpnia, a wobec nieobecności prezesa Rady Miejskiej, odkładają uchwałę strajkową do przyszłego poniedziałku. (b))

Siódmy zlot sokołów w Łodzi.

Imponujący pokaz ćwiczeń gimnastycznych w Helenowie.

Onegdaj odbył się w Łodzi VII Zlot „Sokoła" Okręgu Łódzkiego. Zlot ten, jak zresztą zloty coroczne, wypadł okazale przy wyjątkowo pięknej pogodzie.

Właściwe uroczystości zlotowe rozpoczęły się już w sobotę wieczornicą w lokalu Macierzy Okręgu Łódzkiego Łódź I przy ulicy Nawrot 23.

Wieczornica, w której wzięły udział delegacje i poszczególne gniazda sokolstwa z całego okręgu zakończyła się o godz. 11-ej wieczorem.

Dnia następnego, t. j. w niedzielę o godzinie 7 r. na boisku w Helenowie odbyły się próbne ćwiczenie zlotowe pod kierown. naczelnika Okręgu Łódzkiego sokolstwa p. A. Lindnera oraz przy współudziale naczelników poszczególnych gniazd.

O godz. 9 rano w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ulicy Pomorskiej odbyła się konferencja członków zarządów oraz naczelników gniazd sokolich okręgu łódzkiego w obecności prezesa łódzkiego sokolstwa senatora Lipkowskiego.

Po konferencji przed Helenowem uformował się pochód Sokołów, który przy dźwiękach orkiestry sokolej i strażackiej, przemaszerował ulicami Pomorską i Piotrkowską do katedry na uroczyste nabożeństwo, w czasie którego dokonano poświęcenia nowego sztandaru gniazda Sokoła dzielnicy Widzew - Zarzew Łódź IV.

Po uroczystym akcie poświęcenia rodzice chrzestni wręczyli sztandar prezesowi dzielnicy mazowieckiej sokolstwa p. Korewie, ten zaś chorążemu, po uprzedniem złożeniu przez niego uroczystej przysięgi.

W dalszym ciągu uroczystości złożono na płycie Nieznanego Żołnierza piękny wieniec, poczem władze sokole w osobach prezesa dr. Korewy, naczelnika związków Sokolstwa Polskiego p. Noskiewicza, prezesa okręgu łódzkiego sen. Lipkowskiego, wiceprezesa Knora oraz prezesów poszczególnych gniazd przyjęli defiladę wszystkich oddziałów.

Po defiladzie pochód rozwiązano przed lokalem Sokoła Łódź III, przy ulicy Emilji, poczem wszyscy biorący udział w zlocie udali się na boisko Helenowa, gdzie uczestników zlotu podejmowano obiadem polowym.

O godz. 4 po południu na boisku w Helenowie odbyły się ćwiczenia pokazowe. — Ćwiczenia rozpoczęto lekcją poglądową, poczem nastąpiły gry poszczególnych gniazd, kolejne ćwiczenia zbiorowe i indywidualne gniazdowe: boks, ciężka atletyka, wyścig kolarski..

Upojny czar miłości na odległość.

Zawiedziony adonis „czerwonej piękności".

W maju b. r. pewien dyrektor banku w Koszycach, znany jako wielki miłośnik płci pięknej, otrzymał list pisany ręką kobiecą, w którym autorka przyznawała mu się, że z powodu gry hazardowej wpadła w trudne położenie finansowe, a obawia się powiedzieć prawdę mężowi. List był podpisany nazwiskiem Lila R. Autorka zaś prosiła o pożyczkę 3.000 koron czeskich, obiecywała spłacić dług punktualnie w pewnych ratach, ponadto przyrzekała wdzięczność dozgonną. List z odpowiedzią miał być wysłany na poste restante.

Ponieważ pismo było drobne i ładne, list pisany bardzo dowcipnie i woniejący dobremi perfumami, więc dyrektor przypuszczając, że może ukrywać się poza nim interesująca awanturka miłosna, odpisał i oświadczył, że w zasadzie gotów jest wybawić panią Lilę z kłopotu. Na list ten otrzymał znowu odpowiedź. Pani Lila nie podawała wprawdzie swego pełnego nazwiska, ale dawała za to opis swojej osoby, zaznaczając między innemi, że pewien znany malarz użył jej jako modelu do obrazu i stworzył cieszące się wielkiem powodzeniem dzieło p. t. „Czerwona piękność".

To podniecilo ogromnie ciekawość przyjaciela kobiet. Wywiązała się żywa korespondencja, która przybrała charakter ogromnie intymny, chociaż autorzy listów nigdy się nie widzieli. W jednym z ostatnich listów dyrektor banku oświadczył „czerwonej piękności", że może podjąć żądaną pożyczkę o pewnej określonej godzinie, a oprócz tego zaproponował jej posadę prywatnej sekretarki.

Wkrótce potem dyrektor banku miał wizytę. Nie zjawiła się jednakowoż z utęsknieniem oczekiwana „czerwona piękność", ale jakiś tęgi blondyn, który przedstawił się jako dziennikarz. Rzekomy dziennikarz, który w rzeczywistości jest agentem win szampańskich, wydobył z kieszeni paczkę listów, związaną starannie jedwabną wstążeczką. Były to listy, które dyrektor pisał do pani Lili. Blondyn wyraził przypuszczenie, że pan dyrektor zapewne nie życzyłby sobie, aby się szerszy ogół zapoznał z treścią tych listów, które on zamierza sfotografować i ogłosić w dzienniku, jeżeli pan dyrektor nie będzie wolał odkupić ich za kwotę 3.000 koron czeskich. Gdyby się na to nie zdecydował, to pozwoli sobie natychmiast przedstawić mu panią Lilę.

Dyrektor po krótkiem wahaniu oświadczył, że listy kupuje. Blondyn z uśmiechem zadowolenia schował pieniądze, otwarł drzwi i zaprosił czekającą w sieni panią Lilę, aby weszła. Jakże przykro zdziwił się dyrektor, ujrzawszy tęgą damę, już po 50, posiadającą rzeczywiście ognisto-czerwone rude włosy, ale pozatem ani śladu czerwonej, ani wogóle jakiejkolwiek piękności.

Rozwścieczony adonis kazał woźnemu wyrzucić parę za drzwi, a swemu ciężkiemu rozczarowaniu dał wyraz wniesieniem skargi o szantaż.

FORD w POLSCE.

Wobec krążących pogłosek o uruchomieniu w Polsce montażowni samochodów Forda, należy stwierdzić, że firma „Elibor", „Ł. J. BORKOWSKI" w Warszawie i warsztatach swoich na Woli istotnie przystąpiła do montowania samochodów Forda. Praca odbywa się pod kierunkiem specjalnych instruktorów, przysłanych z Kopenhagi przez Ford Motor Company.

Warsztaty „Elibora" zostały przez Forda odpowiednio przekształcone i wyposażone w potrzebne maszyny i aparaty pomocnicze.

Najbliższem zadaniem warsztatów jest zmontować 350 sztuk samochodów turystycznych Forda. Roboty w tym kierunku postępują szybko i należy przypuszczać, że już za tydzień ukażą się w sprzedaży pierwsze samochody Forda, zmontowane całkowicie w warsztatach „Elibora". Roboty te zatrudniły już pewną ilość robotników polskich.

DZIENNIK ZARZĄDU M. ŁODZI.

Wyszedł nr. 34 „Dziennika Zarządu m. Łodzi" o następującej treści:

E. Rossel: Statystyka spożycia mięsa, jako wskaźnik dobrobytu społecznego. — Sprawozdanie z robót publicznych, prowadzonych przez Wydział Gospodarczy Magistratu m. Łodzi w latach 1924, 1925 i 1926. — Ruch służbowy pracowników Zarządu m. Łodzi w lipcu 1927 roku. — Sprawozdanie Urzędu Weterynaryjnego za lipiec 1927 roku. — Bieg kolarski o nagrodę m. Łodzi. — Biuletyn statystyczny: Ze statystyki ludnościowej. — Sprawozdanie rachunkowe Zarządu m. Łodzi za lipiec 1927 roku. — Kronika miejska. — Z życia miast polskich. — Ruch wydawniczy. — Ogłoszenia.

Redakcja i Administracja „Dziennika Zarządu m. Łodzi" mieści się w Oddziale Prasowym Magistratu, Plac Wolności 14, II piętro, pokój nr. 33, telefon 28,00.

NAUKA HIGJENY I RATOWNICTWA W SZKOŁACH ŚREDNICH.

W związku z rozpoczynającym się w nadchodzący czwartek rokiem szkolnym odbył się szereg konferencyj władz szkolnych oraz dyrekcyj poszczególnych szkół i miejskich lekarzy higjenistów w sprawie wprowadzenia nauki higjeny do szkół. Odnośny projekt przewiduje zaznajamianie młodzieży z najważniejszemi zagadnieniami z dziedziny higjeny indywidualnej i publicznej dla łatwiejszego wdrożenia jej do praktyk higjenicznych.

Nauka higjeny i ratownictwa odbywać się będzie w klasie 7-ej po jednej godzinie tygodniowo, na podstawach programu ustalonego przez lekarzy szkolnych. (e)

UŁATWIENIA PRZY PRZYWOZIE WĘGLA.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przysłało wczoraj pismo związkom gospodarczym, że chcąc ułatwić zaopatrywanie się w węgiel w miesiącach letnich r. b. przyznaje na zgłoszone żądanie i za odpowiedniem zabezpieczeniem 3 miesięczne kredyty należności przewozowych za przesyłki węgla, nadchodzące we wrześniu. Sumy kredytowane we wrześniu 1927, mają być wyrównane 3 grudnia r. b. wraz z procentami ustalonemi od kredytów przewozowych. (r)

PRESJA PODATKOWA NA ROLNIKÓW.

Dowiadujemy się, iż Ministerstwo Skarbu przygotowało stanowcze zarządzenia, ażeby ściągnąć z całą bezwzględnością zalegające podatki od rolników, którzy rozporządzają w chwili obecnej znacznemi środkami, o czem świadczy słaba podaż zboża i utrzymywanie się wysokich cen na nie.

SPÓŁDDZIELCZOŚĆ POLSKA W CYFRACH.

Polska posiada około 6 tysięcy spółdzielni związkowych wszelkich typów. Z końcem 1925 roku liczyły one z górą 1.800.000 członków.

Najliczniej reprezentowane są spółdzielnie kredytowe — 2.800, następnie spożywcze — 2.100, mleczarskie i jajczarskie — 400, rolniczo - handlowe — 300 i t. d. — W czasie tym spółdzielnie rozporządzały sumą ćwierć miljarda złotych, co daje przeciętnie przeszło 40.000 na jedną spółdzielnię. Na kapitał obrotowy składały się własne fundusze spółdzielni w sumie 65 milj. złotych(26 proc.), resztę zaś tworzyły fundusze obce, w czem wkłady oszczędnościowe stanowiły 40 milj. (16 procent).

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH W ZGIERZU.

Wczoraj o godz. 10 w Magistracie m. Zgierza odbyła się konferencja z przedstawicielami związków zawodowych w sprawie zatrudnienia bezrobotnych, którzy w myśl rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej zostali pozbawieni zasiłków doraźnych. Po dłuższej dyskusji burmistrz Świercz oświadczył przedstawicielom związków zawodowych, że bezrobotni pozbawieni zasiłków doraźnych będą zatrudnieni przy robotach miejskich. Przyjęto już do pracy 80 bezrobotnych kobiet i 48 mężczyzn, zaś jutro zostanie przyjęta nowa partja w liczbie 200 osób. (r)

OBOWIĄZKOWA NAUKA ROBÓT RĘCZNYCH W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

Z początkiem nowego roku szkolnego wprowadzona zostanie do szkół powszechnych obowiązkowa nauka robót ręcznych. Na terenie Łodzi położony będzie szczególny nacisk na zapoznanie dzieci szkół powszechnych z tkactwem, malowaniem na płótnie oraz z podstawowemi wiadomościami z dziedziny przemysłu włókienniczego. (e)

PROTESTOWANIE WEKSLI PRZEZ POCZTĘ.

Od czwartku, dnia 1 września odbywać się będzie protestowanie weksli przez pocztę według nowych przepisów.

Ponieważ wprowadzone zostały nowe blankiety zleceniowe dla weksli z dniem 1 września protestowane będą tylko te weksle, które opatrzone zostały przy nadaniu nowemi blankietami zleceniowemi. (b)

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Onegdaj w obecności przedstawicieli władz, grona zaproszonych osób, prasy i t. p., odbyło się otwarcie nowej reprezentacyjnej wystawy p. n. „Grafika jugosłowiańska", obejmującej dzieła genjalnego artysty słoweńskiego, Ivana Mestrovica oraz 40 innych artystów serbskich i chorwackich.

Po za tem „Koło Marynistów Polskich" występuje ze swą XVI wystawą p. n. „Polskie morze".

Obie wystawy rozmieszczone nader starannie w odświeżonych salach Galerji, wzbudziły duże zainteresowanie, zwłaszcza wśród sfer pedagogicznych i artystycznych.

Dr. K. BRZOZOWSKI
choroby kobiece,
ul. PIOTRKOWSKA Nr. 55
powrócił.

W poniedziałek, dnia 29 sierpnia po krótkich cierpieniach zasnęła w Panu, opatrzona Świętemi Sakramentami

† p.
z Wojtkowskich
Franciszka Klinowska

przeżywszy lat 41.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z kaplicy, na starym cmentarzu katolickim nastąpi we wtorek, dn. 30 b. m. o godz. 6 wieczorem.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę, t. j. 31 b. m. o godz. 9.30 rano w kościele Św. Józefa, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, córka i synowie.

Baczność!! Dur brzuszny w Łodzi!

Należy przestrzegać 10 powyższych wskazań.

W ostatnich dwu tygodniach wzrosła znacznie liczba zachorowań na dur brzuszny. W związku z tem oddział sanitarny Wydziału Zdrowotności Publicznej przypomina o konieczności przestrzegania poniższych wskazań higienicznych, w celu uniknięcia choroby, a mianowicie:

1. Nie pij surowej wody.
2. Nie pij mleka nieprzegotowanego.
3. Nie kupuj owoców i jarzyn od nieciliwych sprzedawców.
4. Nie jedz owoców nieobranych.
5. Myj ręce przed jedzeniem.
6. Chroń produkty spożywcze przed kurzem i muchami.
7. Nakłaniaj wszystkich do tępienia much.
8. Nakłaniaj rodzinę chorego do przyjęcia szczepionek zapobiegawczych.
9. Zawiadamiaj o spostrzeżonych uchybieniach sanitarnych oraz
10. Zawiadamiaj o zachorowaniach na choroby zakaźne — Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi, Plac Wolności 1, I piętro, okienko Nr. 12.

Pożar przy ulicy Składowej.

Ogień strawił fabrykę mebli.

Wczoraj o godz. 10 min. 20 wieczorem w fabryce mebli Landsbergera i Redla, mieszczącej się przy ul. Składowej 15, powstał pożar.

Fabryka zajmuje pomieszczenie w oficynie na I-em piętrze. Ogień powstał na skutek niezamkniętego pieca, z którego po opuszczeniu fabryki przez robotników wypadł rozżarzony węgiel. Ogień powstał w jednej chwili, natrafiwszy na podatny grunt, odpadki nasycone benzyną.

Pierwsze piętro stanęło w morzu płomieni. Piętro drugie zamieszkują prywatni lokatorzy, przeważnie robotnicy. Na skutek groźnie rozwijającego się pożaru wśród robotników powstała nieopisana panika. Robotnicy poczęli ratować swój dobytek.

Przybyła straż ogniowa zabezpieczywszy II-gie piętro, ogień zlokalizowała, uspokajając tem samem strwożonych mieszkańców. Ogień wkrótce ugaszono. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

—:o:—

Wykrycie wielkiej kontrabandy w Częstochowie.

Skarb państwa poszkodowany został na 80 tys. zł.

Pisaliśmy niedawno o wykryciu wielkiej kontrabandy w Chrzanowie na sumę 100 tysięcy złotych, którą wykrył wywiadowca Prezydjum Ceł ze Lwowa Mieczysław Goldberg, dziś mamy do zanotowania świeże „odkrycie" tego specjalisty od tępienia przemytnictwa.

Żmudne śledztwo ustaliło, że niejaki J. Kolin z Częstochowy, Aleje 10, trudni się masową kontrabandą jedwabnych pończoch i innych pokrewnych towarów, szmuglowanych z Niemiec przez t. zw. „zieloną granicę".

Rewizja wykryła nieoclony towar wartości 20.000 zł., ponadto w ręce wywiadowcy G. wpadła kompromitująca korespondencja i rachunki niemieckie rozmaitych firm z Chemnitz, będąca niezbitym dowodem winy, jakoteż podstawą do obliczenia szkody skarbu państwa.

Również na podstawie tych danych odkryto spólnika Kolina w osobie częstochowskiego kupca B. Gewermana, Aleje 10, u którego znaleziono liczny zasób towaru pochodzenia niemieckiego, nieoclony i w księgach firmy nie prowadzony.

Towar skonfiskowano i przewieziono do Warszawy, sklep zaś opieczętowano.

Jak z obliczeń pobieżnych wynika, skarb państwa został poszkodowany na 80.000 zł.

Jest to drugi już w tym miesiącu większy sukces lwowskiego wywiadowcy, który operuje na całym terenie Rzeczypospolitej, tępiąc przemytnictwo.

Dyrekcja
Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego
(dawniej 8-mio kl. Wyższa Szkoła Realna).
Łódzkiego Stowarzyszenia Popierania Średniego Wykształcenia Handlowego
przy **ul. Prez. Narutowicza № 58.**
podaje do wiadomości rodziców, że w dniu 2-gim września o godz. 4-ej po poł. rozpoczną się egzaminy wstępne do wszystkich klas. Podania wraz z dokumentami przyjmuje kancelarja Szkoły codziennie od 9—2. —
Na mocy decyzji Rady Opiekuńczej wpisowe wynosi w klasie wstępnej 20 zł. w I 30 zł. w II 35 zł. w III 40 zł. miesięcznie.
Dyrektor **K. Wiśniewski.**

Katastrofa samochodowa pod Łaskiem.

Wypadek czy kawalerska jazda?

Onegdaj w nocy około wsi Dobruń, położonej między Pabjanicami i Łaskiem, wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa, której ofiarą padli Chaim Grunberg, właściciel fabryki pończoch przy ulicy Narutowicza 54, Dawid Grunberg, właściciel fabryki pończoch przy ulicy Pomorskiej 4 i Hochsztajn.

Przemysłowcy w towarzystwie p. Pika i jego syna wybrali się taksówką z Łodzi do Łasku. Na szosie za Pabjanicami kierowca taksówki wszczął wyścig z prywatnem autem, którem jechał znany przemysłowiec łódzki.

Około wsi Dobruń auto p. Kindermana wyminęło taksówkę. Kierowca taksówki postanowił jednak za wszelką cenę znów je prześcignąć. W pewnej chwili taksówka znalazła się przy samym rowie, to też szofer gwałtownie skręcił w kierunku szosy. Nastąpiła katastrofa. Opona jednego z kół pękła, wskutek czego auto przechyliło się i wpadło do rowu, roztrzaskując się na drobne części.

Krzyki rannych usłyszał p. Kinderman, którego auto wróciło na miejsce katastrofy.

Jak się okazało Grunberg został poważnie ranny, Dawid Grunberg, Hochsztajn i kierowca odnieśli lżejsze uszkodzenia cielesne, zaś p. Pik wyszedł bez szwanku.

P. Kinderman wszystkich przewiózł autem do Łodzi do ich prywatnych mieszkań.

Książki szkolne
POLECA
Księgarnia „CZYTAJ",
Łódź, Narutowicza 2.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Wtorek, 30-go sierpnia.

Warszawa, 1111 m. — 12.00 Komunikat; 15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny oraz nadprogram; 15.20 Przerwa; 16.35 Odczyt p. t. „Roślina a środowisko" (z działu Przyrodoznawstwo) wygłosi prof. Adam Czarnikowski; 17.00 Nadprogram i komunikaty; 17.15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. oraz p. Julja Mechówna (śpiew) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.); 18.35 Komunikaty P. A. T.; 18.50 Odczyt p. t. „Stulecie romantyzmu", wygłosi p Cezary Jellenta; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Odczyt p. t. „Wycieczki w okolice Warszawy" wygłosi prof. Al. Janowski 20.00 Komunikat rolniczy; 20.15 Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. Koncert organizowany przez Al. Sielskiego, M. Bojar-Przemieniecki (śpiew), Miecz. Salecki (śpiew) i M. Robakowa (akomp.); 22.00 Komunikaty.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Jeszcze tylko dziś i jutro nieodwołalnie ostatnie 2 przedstawienia wielkiej rewji paryskiej w 18 obrazach p. t. „Łódź — Paryż". Całość rewji pomysłowo i oryginalnie wyreżyserowali pp.: R. Urbański, K. Tatarkiewicz i J. Woskowski. Początek o godz. 8 m. 45 wieczorem. Bilety od 50 gr. do 5 zł.

STANISŁAW NAMYSŁOWSKI W ŁODZI.

Koncertująca z wielkiem powodzeniem od szeregu dni w ogrodzie „Tivoli" słynna orkiestra narodowa pod dyr. Stanisława Namysłowskiego, na wyraźne życzenie pana Prezydenta Rzplitej i członków rządu brała udział w dożynkach w letniej rezydencji p. Prezydenta w Spale. Sukces orkiestry Namysłowskiego był zupełny, zyskując sobie pełne uznanie obecnych zwłaszcza zaś przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, biorących udział w uroczystościach. Zarządowi „Tivoli" udało się pozyskać jeszcze tylko na szereg wieczorów orkiestrę Namysłowskiego.

Niewątpliwie łodzianie skorzystają z tej okazji i tłumnie pośpieszą na koncerty do ogrodu „Tivoli".

WYJAŚNIENIE.

W związku z wiadomością p. t. „Groźba strajku w gazowni", który ukazał się w „Kurjerze Łódzkim" — Magistrat m. Łodzi wyjaśnia:

Nie jest zgodne z prawdą, jakoby przewodniczący Rady Nadzorczej Gazowni wiązał sprawę podwyżki poborów pracowników Gazowni Miejskiej z odnośnem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, a pracownicy Gazowni mogliby otrzymać podwyżkę tylko wówczas, gdy otrzymają ją pracownicy miejscy.

Prawdą jest natomiast, iż — jak to już niejednokrotnie stwierdzono w prasie — przewodniczący Rady Nadzorczej stwierdził, że łatwiej będzie uzyskać podwyżkę dla pracowników Gazowni w razie, jeżeli jednocześnie będzie udzielona, spodziewana w dniu 1 września r. b. podwyżka płac pracowników miejskich.

Nie odpowiada również prawdzie, jakoby przewodniczący Rady Nadzorczej zwłóczył z załatwieniem tej sprawy.

W związku bowiem z tem, iż Gazownia musi znaleźć w budżecie odpowiednie sumy na pokrycie podwyżki płac — przewodniczący Rady Nadzorczej polecił zastępcy dyrektora, p. Hofmanowi, wynalezienie odpowiednich sum w budżecie, poczem będzie mógł natychmiast postawić odpowiednie wnioski. Dotychczas jeszcze przewodniczący odpowiedzi w tej sprawie nie otrzymał.

Wobec powyższego tendencyjnem jest i niesłusznem pomawianie przewodniczącego Rady Nadzorczej o jakąkolwiek chęć przewlekania sprawy podwyżek płac pracowników Gazowni Miejskiej.

W. Wojewódzki
w/z Prezydenta.

Kurjer Sportowy

Inicjatywa społeczna w sporcie.

Sport w fabrykach.

We wszystkich niemal dziedzinach pracy przywykliśmy oglądać się na pomoc państwa. Daleko w tyle znajdujemy się za pełnemi inicjatywy społeczeństwami anglo-saskiemi, które w sporcie pozostawiają państwu jedynie rolę doradcy i kontrolera, nigdy zaś jedynego, wyłącznego organizatora i kierownika.

Dziedzina sportu wskutek najrozmaitszych przyczyn przeważnie natury politycznej, była u —nas ogromnie zaniedbana. Dzisiaj społeczeństwo polskie objawia żywiołowe dążenie do powetowania straconego czasu. Jednakże silniejszemu postępowi na tem polu stoją na przeszkodzie trudności materjalne.

Kto jednak te pieniądze da?

W pierwszym rzędzie winni udzielić takiej pomocy sportowi ci, którzy posiadają odpowiednie środki materjalne. Wszak przemysłowcowi zależy na tem, aby robotnik był zdrów i silny. Siłę i zdrowie daje robotnikowi sport, więc musi on się spotkać z wydatnem poparciem naszych „kapitanów przemysłu". Zrozumieli to już dawno przemysłowcy w Nowym Świecie. W brazylijskiem mieście Porto Allegre widziałem nawet na tem tle zabawne współzawodnictwa między dwoma fabrykantami, z których każdy starał się o to, aby sport w jego fabryce stał lepiej, niż w zakładach konkurenta. Obydwaj więc pobudowali piękne stadjony i wspaniałe budynki z pływalniami i salami gimnastycznemi. Ambicją wszystkich przedsiębiorców amerykańskich jest, aby ich pracownicy osiągali jak najwspanialsze sukcesy sportowe. Dla umożliwienia ich nie żałują środków materjalnych, wiedząc zresztą dobrze, że tężyzna fizyczna i optymizm życiowy robotników znakomicie zwiększy wydajność ich pracy.

Nasz przemysł, który w chwili bieżącej wprowadza amerykańskie metody pracy musi pomyśleć nad środkami, któreby tę pracę uczyniły łatwiejszą i znośniejszą. Nie wymagamy od fabrykantów jakiegoś altruizmu, lecz jedynie zrozumienia własnego interesu.

Po tej samej drodze popierania sportu powinni postępować kupcy, zatrudniający subjektów, dyrektorowie biur, banków itd. Dla urzędnika, spędzającego 6—8 godzin za biurkiem, lub też handlowca urwijającego się cały dzień za ladą sklepową, sport musi być prawdziwem zbawieniem. Pod jego ożywczym wpływem znikną bez śladu liczne choroby, wypływające z siedzącego trybu życia, do historji przejdzie typ hemoroidalnego urzędnika, wiecznie rozprawiającego o swych niedyspozycjach żołądkowych, a biedne szczury kancelaryjne odzyskają radość życia.

Ostatniemi czasy społeczeństwo nasze zaczęło więcej liczyć na własne siły, nie oglądając się już tak niewolniczo na pomoc państwa. Związek Stowarzyszeń Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej założył kilka obozów letnich, w których darmo będzie się szkoliło na instruktorów sportowych około 600 młodzieńców, poleconych przez robotnicze lub wiejskie kluby sportowe. Również inne organizacje, przedtem zdala stojące od sportu (TUR) obecnie wykazują żywą i owocną działalność, nie mówiąc już o pracy stowarzyszeń p. w., które jednak korzystają z wydatnej pomocy państwa.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego — przystąpił ostatnio do organizowania Wojewódzkich Komitetów Wychowania Fizycznego, które będą stanowiły ten właśnie czynnik społecznej inicjatywy, zwłaszcza jeśli obok przedstawicieli biurokracji, członków organizacyj sportowych i p. w., nauczycielstwa — wejdą przemysłowcy, kupcy etc. Należałoby nawet podsycić emulację sportową między poszczególnemi fabrykami czy biurami.

Miasta i gminy mają również bardziej wdzięczne pole do popisu.

Jednakże same pieniądze nie wystarczą. W społeczeństwie musi powstać zrozumienie dla celów i zadań sportu. Potrzebna więc jest jak najszersza agitacja uwidoczniająca dobroczynne skutki wychowania fizycznego tak, aby każda matka i każdy ojciec, nawet w najbardziej zapadłej mieścinie prowincjonalnej wiedzieli o prowadzonej przez państwo akcji odrodzenia fizycznego narodu.

Niewątpliwie z chwilą gdy zrozumienie dla sportu upowszechni się wśród szerokich mas naszego narodu, znajdą się też i mecenasi polscy, którzy poświęcą duże sumy pieniężne na jego rozbudowę.

M. F.

—:o:—

Z zawodów lekkoatletycznych w Paryżu.

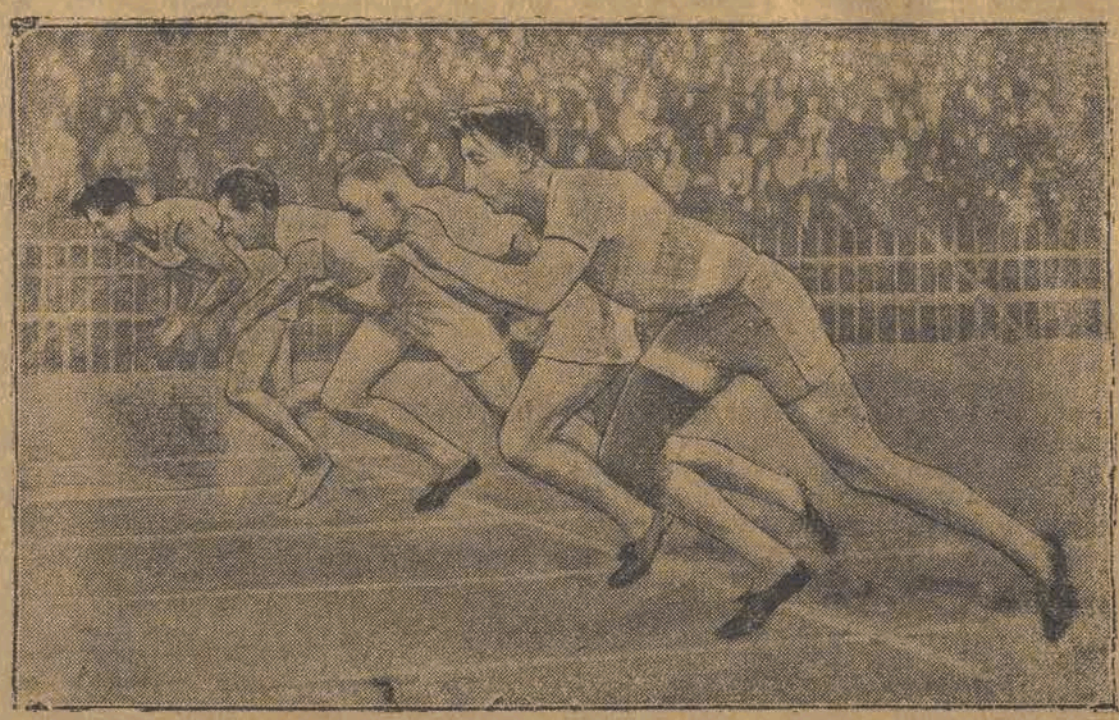

Ilustracja przedstawia: Bregelle (Francja), Houben (Niemcy), Cerbonney (Francja) i Körnig (Niemcy) na starcie do 100 mtr. biegu.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu wykonawczego ZZ., w którem z członków zamiejscowych wzięli udział prof. Piasecki z Poznania i dr. Dybowski ze Lwowa, uchwalono jednogłośnie na podstawie referatu prof. Piaseckiego projekt regulaminu odznaki sportowej. Regulamin ten po dokonaniu poprawek stylistycznych, które polecono p. Szyszko-Bohuszowi, będzie przedłożony państwowemu urzędowi wychowania fizycznego z prośbą, aby w rozporządzeniu wprowadzonem było zaznaczone, że regulamin jest owocem pracy ZZ., który jest też inicjatorem odznaki sportowej. Uchwalono też podziękowanie dla Komisji Odznaki za wytrwałą i owocną pracę przez przygotowanie regulaminu. Komisje te postanowiono utrzymać nadal celem przedkładania propozycyj, dotyczących nadawania odznaki sportowej, oraz ewentualnego zaproponowania poprawek w regulaminie odznaki, o ileby tego wymagały stosunki życiowe.

Jedno z poselstw polskich zagranicą wystąpiło z zarzutami przeciwko wyjazdowi słabych drużyn sportowych zagranicę, wychodząc z założenia, że klęski zagraniczne obniżają prestige polskiego sportu tem bardziej, że poszczególne kluby są często fałszywie reklamowane, jako mistrzowie Polski. Wobec tego P. U. W. F. zaproponował, aby związki i kluby sportowe przy wysyłaniu zespołów sportowych, względnie jednostek zagranicę uzyskiwały wprzód aprobatę ZZ. oraz P. U. W. F. Bez takiej aprobaty nie będą udzielane subwencje, ulgi paszportowe, oraz poparcie dyplomatyczne. P. U. W. F. wyraził też życzenie, aby związki sportowe dla uproszczenia przedstawiały do aprobaty sezonowe kalendarze wyjazdów zagranicę. Komitet wykonawczy ZZ. po krótkiej dyskusji uznając słuszność postulatów P. U. W. F. postanowił ten okólnik rozesłać w streszczeniu polskim związkom sportowym wraz z żądaniem, aby zawiadomiały ZZ. o wyjazdach zagranicznych we wszystkich ważniejszych wypadkach, gdyż opinja ZZ. o celowości wyjazdu będzie miarodajną dla PUWF. Uznano za pożądane wyjątki dla spotkań drobniejszych klubów z klubami zagranicznemi o znaczeniu lokalnem, o ile kluby te mają siedzibę w pasie pogranicznym (np. na Śląsku Górnym lub Cieszyńskim przy rozgrywkach z klubami tej samej kategorji na Śląsku Niemieckim i Czeskim).

Niedzielne międzynarodowe wyścigi sprinterowskie.

Nadchodząca niedziela przyniesie nam niclada sensację sportową. Na torze Helenowskim staraniem S.S. Union odbędą się wielkie międzynarodowe wyścigi sprinterowskie z udziałem czołowej zagranicznej klasy. Na pierwszą niedzielę września zostali zakontraktowani następujący znakomici kolarze: mistrz Szwajcarji Maizarac, mistrz Francji Galvaing, mistrz Włoch Tasselli mistrz Danji Willy Falk Hansen i znakomity Niemiec Einsidel. W ostatniej chwili zaszła pewna zmiana. Mianowicie, Duńczyk Willy Falk Hansen z powodu pewnych przeszkód musiał odwołać swój przyjazd do Łodzi i do Warszawy, tak iż w Polsce startować obecnie nie będzie.

Niedzielne wyścigi Unionu zakrojone są na bardzo wysoką skalę. Organizatorzy urządzają drugą serję „Rewanżu dla uczestników mistrzostw świata". W miejsce Falk-Hansena przyjedzie znakomity Szwajcar Charles Abeggleen, który obecnie znajduje się w znakomitej formie. Do konkurencji z tak wybitną klasą zagranicz na staną czołowi kolarze polscy z mistrzem Polski Arturem Szmidtem na czele. (e)

Zmiany w tabeli ligowej.

Rozgrywki ligowe zbliżają się ku końcowi, powiększając serje nowych niespodzianek o dalsze wypadki z ostatniej niedzieli.

Sensacją jest porażka I.F.C., która mimo to utrzymuje się na drugim miejscu, natomiast zwycięzcy katowiczan z dziesiątego miejsca wyskoczyli już na 8-me. ŁKS. po zwycięstwie nad Czarnymi przesunął się również na 4 miejsce.

Nazwa klubu	Gier	Zwycięstw	Remis	Przegr	Punktów	Stos. bram.
Wisła	19	14	1	4	29	61:25
I. F. C.	18	13	1	5	26	50:26
Pogoń	17	10	2	5	22	46:25
Ł. K. S. . . .	20	9	2	9	20	40:36
Legja	19	9	2	8	20	49:45
Ruch	19	8	4	7	20	34:35
Warta	17	9	1	7	19	44:36
Turyści . . .	18	8	3	7	19	34:35
Polonja . . .	17	6	6	5	18	38:43
T. K. S. . . .	19	8	2	9	18	43:59
Czarni	19	6	3	10	15	34:41
Hasmonea . .	16	4	4	8	12	28:44
Warszawianka .	19	5	1	13	11	34:53
Jutrzenka . . .	19	2	3	14	7	27:59

To samo spotkało i Legję Warszawską po zwycięstwie nad TKS-em, która z siódmego miejsca wysunęła się na 5-te. Gorzej się wiedzie toruńczykom, którzy stopniowo opadają w dół.

Najlepiej trzyma się Wisła, krocząc dzielnie na pierwszem miejscu.

Najwięcej uzyskanych bramek ma Wisła, najwięcej zaś straconych ma Jutrzenka i TKS.

WŁADYSŁAW KARASIAK NA STAŁE PRZENIESIONY DO ŁODZI.

Swego czasu głośnym był fakt przeniesienia znakomitego obrońcy klubu Turystów, Władysława Karasiaka z Łodzi do Warszawy. Poczytywano to sobie za skutek starań warszawskiej Legji. Obecnie, jak się dowiadujemy z najbardziej wiarogodnego źródła, Władysław Karasiak został w dniu wczorajszym przeniesiony służbowo z Warszawy do Łodzi do 28 pułku Strzelców Kaniowskich. Obecnie Karasiak nie ma żadnych przeszkód, które by mu uniemożliwiły branie udziału w barwach fioletowych, którzy obecnie na stałe zyskują w nim wspaniałego gracza. (e)

SPOTKANIE POGONI Z CRACOVIĄ Z OKAZJI JUBILEUSZU.

W pierwszą sobotę i niedzielę września piłkarski mistrz Polski lwowska Pogoń, obchodzić będzie uroczystość 20-lecia. Uroczystość zapowiada się nad wyraz interesująco. W sobotę, 3-go września, o godz. 10-ej rano odbędzie się nabożeństwo w kościele, o godz. 4-ej mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Pogonią a Legją. W niedzielę odbędą się jubileuszowe zawody pływackie, o godz. 3-ej defilada wszystkich zawodników, o godz. 3 m. 30 przemówienia delegatów, o godz. 4.30 mecz towarzyski między Pogonią a Cracovią, który obudził w szerokich kołach sportowych wielką sensację. Wieczorem odbędzie się bankiet. (e)

Ostrza do golenia
„GLORIA"
Jedyne polskie uznane za najlepsze
Wytwórnia Kraków, Zwierzyniecka № 15.
Żądać wszędzie!

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki". Wtorek, 30 sierpnia 1927 r. „Kurjer Łódzki".

Reglamentacja towarów zagranicznych.

ex) W miarę jak bierność naszego bilansu handlowego zaczyna oddziaływać ujemnie na stan zapasów dewizowych Banku Polskiego, wszczyna się coraz więcej ożywiona dyskusja nad sposobami powstrzymania odpływu walut obcych, przyczem z natury rzeczy na plan pierwszy wysuwa się kwestja ograniczeń importu towarów zagranicznych przez uskutecznienie rewizji taryfy celnej i rozporządzeń reglamentacyjnych. Odkładając na później dyskusję zasadniczą w sprawie samego „rewizjonizmu", jak wogóle w kwestji stałej ochrony celnej — chcemy w tem miejscu zająć się przedewszystkiem krótkiem, a przejrzystem zobrazowaniem obecnego stanu reglamentacji handlu zagranicznego, a to dla zorjentowania szerokiego ogółu w dość skomplikowanych przepisach, jakie normują najaktualniejszą dzisiaj, zarówno dla handlowców jak przemysłowców, zagadnienie: obrotu towarowego.

Reglamentacja dotyczy całego szeregu towarów, które zostały zawarte w czterech listach zakazów, a mianowicie: w liście Nr. 1 rozporządzeniem Rady ministrów z dnia 19 sierpnia 1924 r. (Dz. U. K. P. Nr. 81 z r. 1924 poz. 783) w liście Nr. II. rozporządzeniem Rady ministrów z dnia 17 czerwca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 61 z r. 1925 poz. 430) w liście Nr. III. rozporządzeniem Rady ministrów z dnia 17 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 69 z r. 1925 poz. 486) i wreszcie w liście Nr. IV. rozporządzeniem Rady ministrów z dnia 23 września 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 102 z r. 1925 poz. 719). Towary wyszczególnione w tychże listach — przeważnie ze wskazaniem odpowiedniej pozycji taryfy celnej — są zakazane do przywozu, jednakże minister przemysłu i handlu w poszczególnych wypadkach może uchylić ów zakaz udzielając pozwolenia na przywóz. Bezwzględnego zakazu przywozu polskie ustawodawstwo handlowe nie przewiduje. Ograniczenia reglamentacyjne zostały — jak wiadomo — podyktowane koniecznością zamknięcia naszego przywozu w cyfrze odpowiadającej naszym zdolnościom płatniczym. Cyfra ta znalazła swój odpowiednik w kontyngence towarów, na który mogą być wydane pozwolena wywozu. Względy polityki handlowej w stosunku do państw obcych nakazały wprowadzić w ramach kontyngentu ogólnego umowne, ściśle określone kontyngenty specjalne dla niektórych państw traktatowych. Obecnie te kontyngenty umowne wypełniają 75 proc. kontyngentu ogólnego. Do wyznaczania kontyngentów powołana jest międzyministerjalna komisja kontyngentowa, skład której tworzą delegaci Ministerstw: Przemysłu i Handlu, Skarbu, Rolnictwa, Spraw wewnętrznych i spraw Zagranicznych. Uchwały tejże komisji ulegają zatwierdzeniu przez ministra przemysłu i handlu. O ile w komisji ujawniona została rozbieżność zdań w pewnej sprawie, wypowiedzieć się w niej musi komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Formalnie udzielanie pozwoleń na przywóz towarów reglamentowanych zastrzeżone zostało ministrowi przemysłu i handlu faktycznie rozróżnia się jednak dzisiaj dwie grupy towarów: jedna, odnośnie której Ministerstwo Przemysłu i Handlu, a mianowicie jego wydział handlu zagranicznego, korzysta bezpośrednio z wyłącznej swej kompetencji udzielania pozwoleń i w udzielaniu tychże kieruje się rzeczywiście tylko własnem swobodnem uznaniem oraz druga grupa, zasadnicza — która stanowi podstawę obecnej reglamentacji — odnośnie której zaś ministerstwo formalnie tylko sprawuje swą władzę dyskrecjonalną, gdyż rolę decydującą dla otrzymania pozwolenia odgrywają w niej wnioski Centralnej Komisji Przywozowej. Komisja niniejsza powstała z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które w ten sposób dobrowolnie podzieliło się swemi atrybucjami z organem interesowanych kół gospodarczych. W Monitorze z dnia 31 grudnia 1925 ustalony został oficjalnie skład Centralnej Komisji Przywozowej, który stanowią:

3 przedstawiciele Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów;

3 przedstawiciele Stowarzyszenia Kupców Polskich;

3 przedstawiciele Centrali Związków Kupców;

1 przedstawiciel Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie;

1 przedstawiciel Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie;

1 przedstawiciel Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu;

1 przedstawiciel Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy;

1 przedstawiciel Izby Przemysłowo-Handlowej w Toruniu;

1 przedstawiciel Izby Handlowej i Przemysłowej w Bielsku;

1 przedstawiciel Izby Handlowej i Przemysłowej w Brodach;

1 przedstawiciel Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu;

1 przedstawiciel Izby Handlowej w Katowicach;

1 przedstawiciel Izby Handlowej w Gdańsku;

1 przedstawiciel Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców w Gdańsku;

2 przedstawicieli Związku Polskich Spółdzielni Spożywczych Rz. P. i wreszcie 3 przedstawicieli Organizacyj Rolniczych t. j. Polskiego Związku Organizacyj Kółek Rolniczych, Polskiego Związku Organizacyj Rolniczych i Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych. Centralna Komisja Przywozowa wyłania z pośród siebie prezydjum, składające się z przewodniczącego i dwóch wiceprzewodniczących oraz tak zwaną komisję ścisłą do której wchodzą, oprócz prezydjum, delegaci (po jednym) Centr. Związku P. P. G. i Stowarzyszenia Kupców Polskich, Centr. Zw. Kupców, Izb Handlowych z b. zaboru pruskiego, austrjackiego i Śląska oraz delegat organizacyj rolniczych.

Sprawa uzyskania pozwolenia na towar zagraniczny przedstawia się zatem w ramach ogólnych w sposób następujący: Interesowana firma winna wnieść podanie, adresowane do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, na ręce właściwej sobie według branży organizacji związkowej, względnie izby handlowej. Te ostatnie selekcjonują otrzymane podania i wypisują na ich marginesie swoją opinję z którą przesyłają podania do Centralnej Komisji Przywozowej. Centralna Komisja przeprowadza drugą selekcję i na podstawie wszystkich podań oblicza wielkość zapotrzebowania na dany towar. Otrzymawszy z Wydziału Handlu Zagranicznego zawiadomienie o przyznanym kontyngencie (kontyngent ogólny uchwalany jest zasadniczo na trzy miesiące) Centralna Komisja zestawia jego sumę z sumą zapotrzebowania i zależnie od uzyskanej z tego zestawienia proporcji rozdziela kontyngent między organizacje. Następnie, kierując się opinją tych organizacyj Centralna Komisja już to stawia wniosek o odnowienie pozwolenia już też o udzielenie takowego, częściowo lub całkowicie. Na podstawie takiego wniosku Centralnej Komisji Wydział Handlu zagranicznego udziela pozwolenia na przywóz, wpisując je równocześnie na listę kontygentową. Przeciwko odmownemu załatwieniu podania przysługuje stronie, czującej się pokrzywdzoną prawo wniesienia odwołania do ministra przemysłu i handlu. Podobne odwołanie przysługuje zarówno całym organizacjom, które decyzję C. K. P. w rozdziale kontyngentu uznają w stosunku do siebie za niesłuszną. Samo podanie o pozwolenie na przywóz, aby mogło być merytorycznie rozpatrywane winno posiadać następujące kwalifikacje: 1) zawierać dokładne określenie towaru według nomenklatury taryfy celnej, o ile możności z wymienieniem pozycji tejże taryfy; 2) wymieniać kraj pochodzenia towaru; 3) wagę w kilogramach brutto i netto lub też jedną z tych wag; 4) wartość towaru w walucie kraju eksportującego i w złotych; 5) komorę celną na której ma być dokonana odprawa; 6) szczegółowy adres importującej firmy. Do podania winna być załączona faktura. Tak podanie jako też jego załącznik podlegają normalnej opłacie stemplowej.

St. Glański.

Rynek zbożowo-mączny w Łodzi.

ZBOŻE.

ex) Na łódzkim rynku zbożowym w tygodniu ubiegłym notowano dość znaczne zapotrzebowanie na poszczególne gatunki zboża, z których w pierwszym rzędzie wymienić należy żyto i pszenicę.

Zapotrzebowanie to trwało w ciągu całego tygodnia. Już jednak w dniu wczorajszym zmniejszyło się ono znacznie i obecnie ograniczą się do zakupów tylko najniezbędniejszych ilości czy to żyta, czy też pszenicy. Chętnych nabywców jest w dalszym ciągu sporo, nie po takich jednak cenach, które wydają się dla kupujących zbyt wygórowane, jak obecnie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa początek przyszłego miesiąca wykaże znaczną poprawę na rynku zbożowym, zapotrzebowanie bowiem winno się znacznie zwiększyć, w związku z przyjazdem wielu rodzin czy to z letnisk, czy też z zagranicy. Hurtownicy tutejsi liczą na to bardzo poważnie i już obecnie czynią zakupy, by nagromadzić w swych składach niezbędne ilości zboża.

Ceny na poszczególne gatunki zboża kształtowały się w dniach ostatnich pod znakiem tendencji spokojnej. Loco stacja załadowania za 100 kg. notowano:

Żyto od zł. 42.— do 42,50; pszenica od zł. 52.— do 53.—; jęczmień zwykły od zł. 38.— do 39.—; jęczmień browarowy zł. 42.—; owies od zł. 35.— do 36.—; otręby żytnie od zł. 25.— do zł. 26.—; otręby pszenne zł. 27.—.

MĄKA.

Na rynku mącznym zapotrzebowanie klienteli w tygodniach ostatnich było średnie. Horoskopy na przyszłość w tej branży uzależniają przedstawiciele młynów od tego, jaki skutek wywrze na rynku tym ustanowione przez czynniki rządowe wywozowe cło na otręby w wysokości 7 i pół zł. za 100 kg., które obowiązywać ma już od 1 września. Według wszelkiego prawdopodobieństwa cło powyższe spowoduje tendencję zwyżkową na mąkę. Z drugiej strony liczą tutejsi przedstawiciele młynów na wzmożone zapotrzebowanie klienteli już od początków przyszłego miesiąca.

Orjentacyjne ceny na mąkę za 100 klg. loco magazyny w Łodzi kształtowały się na rynku łódzkim następująco:

Mąka żytnia zależnie od gatunku od zł. 66.— do 72.—; mąka pszenna I gatunków od zł. 80.— do 82.—.

Adhal.

Aktualne zagadnienia sowieckiej polityki gospodarczej.

ex) Najważniejszem zagadnieniem polityki gospodarczej związku sowieckiego jest w danej chwili kwestja obniżenia kosztów produkcji w przemyśle. Od sposobu rozwiązania tego problemu zależna będzie ogólna poprawa warunków życia w Rosji. Dlatego też rząd sowiecki już od dłuższego czasu podejmuje najrozmaitsze próby w kierunku obniżenia kosztów produkcji przemysłowej. Stwierdzić jednak wypada, że dotychczas wszystkie te próby spełzły na niczem. Rząd sowiecki zarządził w swoim czasie, że koszta produkcji przemysłowej w roku gospodarczym 1926-27 obniżone być powinny o 5 proc. A tymczasem „Ekonomiczeskaja żizń" zmuszona był stwierdzić w tych dniach, że dyrektywa ta nie została spełniona. Koszta produkcji przemysłowej w ciągu ostatniego roku gospodarczego nie tylko się nie zmniejszyły, lecz przeciwnie — powiększyły się o 1,1 proc.

Okoliczność ta wysoce niepokoi rząd sowiecki, albowiem koszta produkcji są bardzo czułym barometrem, wykazującym nie tylko stan roboty aparatu produkcyjnego, lecz i stan ogólnego poziomu cen fabrycznych w kraju, obrotu pieniężnego, płac zarobkowych i t. d.

„Ekonomiczeskaja żizń" pisze, że przemysł sowiecki zmuszony był w bieżącym roku gospodarczym „odczuć na sobie wpływ czynników podrażających, wśród których wybitną rolę zajmowały: ogólne podrożenie środków produkcji, podwyżka świadczeń publicznych, opłat celnych, taryf kolejowych i t. d." Nie bacząc jednak na to, organ sowiecki przyznaje, że istniały możliwości obniżenia kosztów produkcji, którychto możliwości przemysł sowiecki jednakże nie wykorzystał.

W dalszym ciągu „Ekonomiczeskaja żizń" wymienia szereg zadań, jakie przemysł sowiecki powinien w najbliższym czasie spełnić. Są to: likwidacja stałego podnoszenia się kosztów produkcji, obniżenie cen surowców i podniesienie ich jakości, stabilizacja płac zarobkowych i podniesienie wydajności pracy.

Sowiecki organ gospodarczy przytacza z kolei cały szereg danych, świadczących wymownie o stale zmniejszającej się wydajności pracy robotnika sowieckiego. Stwierdzono, że w fabryce wyrobów metalowych im. Pietrowskiego w Rosji południowej ogólna produkcja w roku gospodarczym 1925-6 była o 1,2 proc. mniejsza, niż w roku 1913, pomimo że ilość robotników w roku 1925-6 w porównaniu z rokiem 1913 wzrosła o 75 proc. Godzinowa wydajność pracy jednego robotnika wynosi obecnie 66,5 proc. wydajności z roku 1913, zaś całkowita wydajność pracy dzienna 1 robotnika stanowi niespełna 45,5 proc. wydajności przedwojennej.

W związku z tem prasa sowiecka lansuje projekt zaprowadzenia specjalnych premij dla pilniejszych robotników i pracowników technicznych, dowodząc, iż tylko w ten sposób można będzie podnieść produkcję, nie obniżając równocześnie jakości wyrobów. Jedną z przyczyn stałego podnoszenia się kosztów produkcji w przemyśle rosyjskim jest nieracjonalna i nieekonomiczna gospodarka przy zużywaniu surowców. Dyrekcje licznych fabryk nie zwracają najmniejszej uwagi na sprawę oszczędzania surowców, co oczywiście przyczynia się w wysokim stopniu do podnoszenia się kosztów produkcji.

Można powiedzieć, — iż w ciągu ostatniego roku sprawa ogólnej zniżki kosztów produkcji przemysłowej nie posunęła się ani o krok naprzód. Rząd sowiecki polecił przemysłowi sowieckiemu przeprowadzić w roku bieżącym powszechną redukcję kosztów produkcji o 4,5 proc., to znaczy o pół proc. mniej, niż w roku ubiegłym. Zdaje się jednak, że i tym razem dyrektywy rządu nie zostaną spełnione, gdyż brak jest warunków, które by akcji tej zapewnić mogły powodzenie.

C.

CŁA WYWOZOWE OD ZBOŻA.

ex) W Nr. 74 „Dziennika Ustaw" ogłoszono rozporządzenie Min. Skarbu, Przemysłu i Handlu i Rolnictwa, na zasadzie którego termin mocy obowiązującej rozporządzenia z dnia 15 stycznia 1927 r. w sprawie ustanowienia cła wywozowego od żyta i mąki żytniej przedłuża się do dnia 30 czerwca 1928 r. włącznie.

ZE ŚWIATOWEGO RYNKU WEŁNIANEGO.

ex) Otwarcie aukcyj w obecnym sezonie odbędzie się w następujących terminach: w Sydney od 29 b. m. do 7 września oraz od 19 września do 19 października r. b. w Melbourne od 26 do 29 b. m. i w Adelaidzie od 9 do 23 września r. b.

Ogólna podaż aukcyj w obecnym sezonie wyniesie przypuszczalnie około — 2.200.000 bel. a więc będzie o 300,000 bel mniejsza, aniżeli na aukcjach poprzednich. Podczas obecnych aukcyj w Sydney przypuszczalna podaż wełny wyniesie około 44 tys. bel. Na aukcjach w Adelaidzie podaż wyniesie około 35 tys. bel. (ah)

DUŃSKA FABRYKA W LENINGRADZIE.

ex) Niedawno podjęte zostały roboty około budowy fabryki guzików w Leningradzie, należącej na mocy koncesji do przemysłowców duńskich Wintera i Skau-Keltzena. Maszyny i całe urządzenie fabryczne sprowadzone zostaną z zagranicy. Surowce do wyrobu guzików zakupione będą w Rosji.

ZBIORY BURAKÓW CUKROWYCH W CZECHOSŁOWACJI.

ex) Buraki cukrowe zasiane były w roku bieżącym w Czechosłowacji na obszarze 280.000 ha (w roku ubiegłym 285 tys. ha). Zbiory tegoroczne wynosić będą prawdopodobnie 77,750.000 centnarów metrycznych, wobec czego spodziewać się należy, że produkcja cukru będzie w roku bieżącym o 2,225,000 centnarów metr. większa niż w roku ubiegłym, kiedy to wynosiła ogółem 10,550,000 cent. m.

ZAKŁADY FORDA W PRADZE.

ex) Przedstawiciel czechosłowacki zakładów Forda kupił w Pradze rozległą parcelę, na której wybudowane zostaną warsztaty magazyny i garaże samochodowe firmy Ford.

ROSJA SPROWADZA Z FRANCJI MASZYNY DO WYROBU KONSERW.

ex) Państwowy urząd handlowy — (Gostorg) zakupił we Francji liczne maszyny do konserwowania mięsa, ryb, owoców i jarzyn.

Zaznaczyć należy, że przemysł konserwowy jest jedną z najważniejszych gałęzi przemysłu sowieckiego. W roku gospodarczym 1925/6 produkcja konserw wynosiła w Rosji 19,000 tonn i wykazuje stałą tendencję zwyżkową.

WPŁYWY Z DANIN I MONOPOLÓW W DRUGIEJ DEKADZIE SIERPNIA.

ex) Wpływy z danin publicznych i monopolów dały w drugiej dekadzie sierpnia r. bieżącego ogółem 50,7 miljonów złotych, t. j. o 10 milj. zł. więcej niż w drugiej dekadzie sierpnia r. ub. W tem wpływy z podatków bezpośrednich, łącznie z 10 proc. dodatkiem oraz podatkiem majątkowym wyniosły w drugiej dekadzie sierpnia r. b. 14,3 milj. zł. wobec 11,3 milj. zł., wpływy z podatków pośrednich — 4 milj. zł. wobec 5 milj. zł., wpływy z opłat stemplowych — 3,4 milj. zł. wobec 3,1 milj. z ceł — 8 milj. zł. wobec 3,5 milj. zł. i wpływy z monopolów — 21 milj. zł. wobec 17 milj. zł. w drugiej dekadzie r. ub.

CŁA MAKSYMALNE.

W Nr. 74 „Dziennika Ustaw" z dn. 26 b. m. ogłoszono rozporządzenie, którego mocą ustanawia się w taryfie celnej z dnia 26 czerwca 1924 r. przywozowe stawki celne maksymalne, o 100 proc. wyższe od wzmiankowanej taryfy.

Dla towarów wolnych od cła w wyżej oznaczonej taryfie celnej ustanawia się przywozowe stawki celne maksymalne, podane w załączniku do niniejszego rozporządzenia.

Przywozowe stawki celne maksymalne stosują się do towarów, które pochodzą z krajów, niemających z Polską uregulowanych stosunków handlowych, o ile w krajach tych towary, pochodzące z polskiego obszaru celnego, traktowane są przy wwozie gorzej, aniżeli towary innych państw lub popierany jest wywóz towarów do polskiego obszaru celnego zapomocą premji.

Rozporządzenie wchodzi w życie w cztery miesiące po ogłoszeniu.

Sezon zimowy w przemyśle łódzkim.

Zapotrzebowanie na manufakturę wzrasta.

Sezon zimowy w przemyśle i handlu włókienniczym rozwija się na ogół b. pomyślnie, to też w związku z rozwojem sprzedaży sezonowej zaznacza się w przemyśle wzrost zapotrzebowania, tak, iż w najbliższej przyszłości niektóre fabryki rozszerzą swą produkcję.

Pomyślnie rozwija się eksport, który w dalszym ciągu wykazuje tendencje wzrostu i to zarówno w dziale gotowych towarów włókienniczych jak i przędzy czesankowej. Poważniejsze tranzakcje mają być zawarte z Persją, które to operacje ma poprzeć finansowo Bank Polski. Handel włókienniczy znajduje się obecnie pod znakiem ożywionych tranzakcyj z przybyłymi z prowincji drobnymi kupcami, którzy realizują poważniejsze zakupy towarów zimowych bawełnianych, półwełnianych i wełnianych. Ożywienie to wywołało w połączeniu ze zwyżkową tendencją bawełny — parokrotną podwyżkę cenników kilkakrotnie o 3—4—5% w cenach wzrosły o 7—10%. Zwyżka cen nie daje się jednak we znaki kupcom. Wysoce natomiast ujemnem zjawiskiem na rynku łódzkim jest dalsza ciasnota pieniężna i brak gotówki. Z drugiej strony pomyślny rozwój i pełne wyzyskanie konjunktur sezonowych hamuje obawa przed niespodziankami w rodzaju upadłości lwowskiej hurtowni włókienniczej E. Marel, której bankructwo naraziło przemysł i handel włókienniczy Łodzi na bardzo poważne straty. (e)

STANDARTYZACJA CHLEBA W MOSKWIE.

Dnia 1 października r. b. wejdą w Moskwie w życie nowe przepisy o stadartyzacji chleba. Chleb pszenny wypiekany będzie w 4 gatunkach. Przestrzeganie przepisów podlegać będzie ścisłej kontroli.

NOTOWANIA ZŁOTEGO
w dniu 29 sierpnia 1927 r.

Londyn za 1 funt szterl. 43.50. Za 100 złotych: Zurych 58, Berlin 46.835—47.235, wypłaty na Warszawę i Katowice 46.80—47.00, na Poznań 46.85—47.05, Gdańsk 57.60—57.74, wypłaty na Warszawę 57.55—57.69, Wiedeń czeki 73.08 — 73.36.

NOTOWANIA GIEŁD ZBOŻOWYCH.

Łódź, 29 sierpnia (A. W.)

Ceny loco stacja załadowania za 100 kg.:
Żyto 42.00—42.50
Pszenica 52.00—53.00
Jęczmień zwykły 38.00—39.00
Jęczmień browar. 42.00
Owies 35.00—36.00
Otręby żytnie 25.00—26.00
Otręby pszenne 27.00
Tendencja spokojna.

Poznań:

Ceny bez zmiany (jak w sobotę).
Usposobienie słabsze.

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.90 i pół w placeniu i 8.91 i pół w żądaniu.

Tendencja spokojna. Obroty średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 sierpnia (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka:

Dolary 8.91 — 8.93 — 8.89

Czeki:

Holandja 358.40
Londyn 43.49 i pół
N. York 8.93
Paryż 35.07 i pół
Praga 26.51
Szwajcarja 172.50
Wiedeń 126.—
Włochy 48.45
100 złotych w złocie 172.30

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 58.50, 57.75, 58.—
Pożyczka dolarowa 82.50, 83.—
10-proc. pożyczka kolejowa 102.50, 102.75
Pożyczka konwersyjna 5-proc. 62.—
8-proc. listy B-ku Gosp. Krajowego i Rolnego po 92.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 56.50, 56.—
8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 77.50
8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 74.50, 74.—
8-proc. listy zastawne m. Łodzi 67.—

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 132.50
Bank Polski 136.50, 137.50, 137.25
Bank Handlowy 123 bez praw
Bank Zarobkowy 85.50, 84.50
Elektr. w Dąbrowie 66.—
Cukier 4.87, 4.90, 4.87
Nobel 49.—
Lilpop 29.25, 29.50
Parowozy —.—
Starachowice 63.—, 61.75
Żyrardów 17.50
Czersk 1.—
Węgiel 92.—
Cegielski 39.—
Modrzejów 9.—, 8.80
Pocisk 2.15, 2.12

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 29 sierpnia (PAT).

Notowania końcowe.

New-Jork	4,86 1/8	Holandja	12,13 1/2
Francja	124,02	Belgja	34,91 1/2
Włochy	89,72	Niemcy	20,42 1/2
Szwajcarja	25,21 1/8	Hiszpanja	28,90
Portugalja	2,44	Danja	18,16 1/8
Szwecja	18,10 7/8	Norwegja	18,70 3/4
Praga	164,00	Helsingfors	193,05
Wiedeń	34,49	Warszawa	43,50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 29 sierpnia (PAT).

Notowania końcowe.

Londyn	124,02	N. Jork	25,51
Belgja	355,25	Hiszpanja	428,75
Włochy	137,85	Rumunja	15,70
Praga	75,70	Szwajcarja	491,75
Niemcy	607,00	Holandja	1021,75

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 29 sierpnia (PAT)

Zamknięcie notowań końcowych w guldenach gdańskich.

100 złotych polskich 57,60—57,74

Telegraficzna wypłata:

na Warszawę 57,55—57,69
czek na Londyn 25,06 1/2

KOMUNIKATY.

Cech kuchmistrzów warszawskich wraz z miastami polskiemi święci uroczystość swego patrona św. Idziego dnia 31 sierpnia i 1 września i dla tego też w tych 2-ch dniach odprawione będą msze św. o godzinie 9 rano w kościele OO. Jezuitów, ul. Świętojańska w Warszawie.

Jednocześnie zawiadamiamy, że w dn. 1 września o godz. 4.30 po poł. będzie poświęcenie nowego lokalu przy ul. Nowy-Świat 39/17 w Warszawie.

Nadmieniamy także, że w Łodzi istnieje nasza filja cechowa, gdzie wszelkich informacji można zasięgnąć. Łódź, ul. Kilińskiego 123, p. Zabrodzki.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

Przepiękny dramat erotyczny p.t.

„W miłosnym obłędzie"

W roli głównej ulubienica Sz. Publiczności, Królowa ekranu

MARY PICKFORD.

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m.60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. gr. 30

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek

Od wtorku, dnia 30-go sierpnia, do poniedziałku, dn. 5-go września 1927 r. wł.

Dla dorosłych:

Nasi dobrzy wieśniacy

(Rycerskość wieśniacza) Dramat w 6-ciu częściach.

Polowanie na wilka

(Błąd ukarany) Dramat w 6-ciu częściach.

Dla młodzieży:

Dramat w 8-miu częściach z życia myśliwych.

Szatan prerji

W roli głównej: JACK HOLT.

Nad program: **GROTESKA w 2-ch częściach.**

Popierajcie przemysł krajowy.

U progu jesiennego sezonu filmowego.

Co zabłyśnie w sezonie 1927-28 na ekranach polskich?

Przegląd zapowiadanych nowości kinowych.

VIII.

Drugim amerykańskim filmem Emila Janningsa, który ukaże się w sezonie 1927 — 1928 na ekranach polskich będzie „Król z Soho". „Soho" — jest to nazwa dzielnicy cudzoziemskiej w Londynie. Reżyserował ten film znakomity Maurice Stiller.

Reżyser Murnau skończył realizację swego pierwszego filmu amerykańskiego (dla wytwórni „Fox-Film) który nosi tytuł „Podróż do Tylży". Do poszczególnych zdjęć plenerowych Murnau polecił wybudować całe „miasto", które swym wyglądem zewnętrznym upodobniło się w zupełności do Tylży. Wokoło realizacji tego filmu krążą fantastyczne wprost wieści, świadczące o niebywałym rozmachu inscenizacyjnym reżysera. Role główne odtwarzają: George O'Brien i Janet Gaynor.

Genjalna nasza rodaczka, Pola Negri, zabłyśnie w sezonie zimowym na ekranach kin Polski w swoim najnowszem arcydziele pod tyt. „Żona na próbę", wykonanem dla amerykańskiej wytwórni „Paramount".

Za przykładem b. kronprinca niemieckiego, który, jak wiadomo, wyraził zgodę wystąpienia na filmie, książę Walji odtworzył jedną z ról w filmie angielskim „Remember". Akcja filmu rozgrywa się w okresie wojny światowej, w miejscu postoju wojsk angielskich we Flandrji. Film może z góry liczyć na powodzenie, mimo swej tendencji propagandowej — wobec olbrzymiej popularności księcia Walji.

Rod la Rocque, „najlepiej ubrany człowiek w Ameryce", w sezonie 1927—1928 wystąpi w filmie zupełnie niepodobnym do tych, w których grywał dotąd. Film ten p. t. „Czerwony pirat" jest parodją przeciętnego typu obrazów amerykańskich. W pierwszej części Rod la Rocque parodjuje romantyzm piratów XVII wieku i wielkie gesty „wielkiego Doug'a".

Później akcja przenosi się w czasy obecne i zaczyna się parodja przeciętnego amerykańskiego filmu awanturniczego, z zaginionym testamentem, tajemniczą piwnicą i t. p. Wreszcie satyra dotyka nadmiernej produkcji filmów wojennych i takich, w których dla schwytania dwóch bandytów, posyła się cały pułk kawalerji, tanki, samoloty i t. d. Podobno film ten wzbudza niemniejsze wybuchy śmiechu na widowni, niż najzabawniejsze kawały Harolda Lloyda.

Arlette Maarchal, artystka scen paryskich, zaangażowana do Ameryki przez wytwórnię „Paramount" ukaże się publiczności polskiej w swoim najnowszym filmie, który nosi tytuł „Blondynka i brunetka".

„Kolos" wypuści w sezonie 1927 — 1928 na ekrany polskie m. in.: 1) „Hultajska trójka" z Hansem Mierendorffem i Pawłem Heidemanem. 2) „Rozwódka z temperamentem" z wyrafinowaną kusicielką, Mary Prevost, w głównej roli kobiecej; 3) „Tragiczny flirt podlotka" z Patsy Ruth Miller; 4) „Ślamazara się kocha" z niezrównanym Buster Keatonem; 5) „Paryż o północy" podług noweli Balzaca z Jetta Goudal i Lionel'em Barrymoore; 6) „Wielki książę na wygnaniu" dramat z za kulis emigracji rosyjskiej z Julią Faye i Josephem Schildkrautem.

Dalsze szczegóły podamy w następnych numerach „Kurjera Łódzkiego".

St.

GIMNAZJUM MĘSKIE (handl., mat.-przyr.)

Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

ul. Narutowicza Nr. 68.

Podaję do wiadomości Szanownym Rodzicom, iż egzaminy wstępne odbędą się w 3-im terminie w dniach 1, 2 i 3 września r. b. o godzinie 4-ej po południu.

Podania do klasy A, podwstępnej, wstępnej i wyższych przyjmuje Kancelarja Szkoły od dnia dzisiejszego.

Czesne w klasie A wynosić będzie 75 zł. kwartalnie.

Dyrektor (—) **Antoni Idźkowski.**

Gimnazjum Żeńskie

Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej

w Łodzi, ul. Wólczańska 55.

Dnia 1 września nabożeństwo w kaplicy gimnazjalnej o godzinie 10 rano.

Egzaminy wstępne 2 września.

Kancelarja czynna od 23 sierpnia od godziny 9 do 3.

Zakład nauczania przedszkolnego i Szkoła Koedukacyjna (klasy wstępne) **z ogrodem.**

MARJI ZARZYCKIEJ

ul. Sienkiewicza 31.

Prowadzone pod kierunkiem **Romany Zarzyckiej.** W zakładu nauczania przedszkolnego przyjmuje się dzieci od lat 5-ciu.

Szkoła koedukacyjna (klasy wstępne) zapewnia przygotowanie do szkół państwowych.

Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły od 4-6 p. p.

Początek roku szkolnego 1-go września.

8-mio klasowe Gimnazjum Żeńskie

M. Hansenówny

w ŁODZI,

ul. Piotrkowska Nr. 209

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że rok szkolny rozpoczyna się 1-go września, egzaminy wstępne 2-go września systemem lekcyjnym. Podania do wszystkich klas przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od 9-ej do 4-ej. — Czesne znacznie zniżone.

Kursy Handlowe

Zw. Zaw. Handlowców Polskich w Łodzi,

ul. Cegielniana 70 w lokalu Państwowej Szkoły Handlowej.

Zapisy kandydatów od 25 sierpnia, od g. 5-7 codziennie.

Hotel „KLUKAS" ul. Cegielniana 64 w ŁODZI.

Pokoje czyste i gustownie umeblowane. Zamówienia przyjmuje się w każdej porze. Cena od osoby zł. 5.— za dobę.

Poleca: **Zarząd Hotelu.**

Zakład fotograficzny

L. LAKS

ul. Zamenhofa 29, róg ul. Żeromskiego

wykonywa po przystępnych cenach zdjęcia wszelkiego rodzaju. Wobec nadchodzącego roku szkolnego specjalny rabat dla młodzieży szkolnej na zdjęcia do matryknł.

Dr. med.

Ignacy Margolis

Al. Kościuszki Nr. 13

- choroby oczu -

powrócił

przyjmuje 12 — 2 i 7—8.

8-kl. Gimnazjum Żeńskie

R. Konopczyńskiej — Sobolewskiej

Gdańska 90 (róg Andrzeja) — telefon 28-62.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 3-go września

Lekcje 1-go

Kancelarja otwarta codziennie od 10 do 2-ej.

Linjarka

do zeszytów (kajet) względnie całkowite urządzenie do fabrykacji wyrobów papierowych korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia do „Par" Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. 34.76.

Większe przedsiębiorstwo

Handlowo - Przemysłowe poszukuje spólnika z kapitałem do 60 tys. złotych, pożądany udział w pracy ewent. w zarządzie. Wiadomość: **Adwokat Dickstein, Al. Kościuszki nr. 24.**

Wytwórnia Drabin

mechanicznych, kołowych, strażackich, sklepowych pokojowych, malarskich, transmisyjnych, gimnastycznych, przesuwalnych do bibljotek, do czyszczenia okien, latarń kombinowanych składanych— ogrodowych i t. p. **ze specjalnego materjału wysoko-karpackiego.**

K. LEPIARSKI,

ulica Sienkiewicza nr. 56. Telefon Nr. 51-56.

Gimnazjum męskie

ALEKSEGO ZIMOWSKIEGO

W ŁODZI, ul. Boczna № 5

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców, że rok szkolny rozpocznie się 1-go września. Czesne w klasie wstępnej A (dla nieumiejących czytać i pisać) wynosić będzie 75 zł. kwartalnie. Podania do wszystkich klas przyjmuje kancelarja gimnazjum. — Egzaminy wstępne rozpoczną się 5-go września.

Długoletni, samodzielny pracownik monter-mechanik—posiadający chlubne świadectwa z fabryk krajowych i zagranicznych. Obeznany z różnego rodzaju motorami, jak również maszynami parowemi, poszukuje posady maszynisty w jednej z większych fabryk.

Łódź, ul. Srebrzyńska l. 69

Kazimierz Wojtczak.

Dr. med.

A. MAZUR

Choroby uszu, nosa, gardła i krtani, wady głosu i wymowy

Narutowicza 44. — Tel. 22-44

:: powrócił. ::

Serki owcze górskie

może dostarczać w każdej ilości Spółka Mleczarska w Górce p. Błaszki skrzynka nr. 11.

Lekarz - Dentysta

Feliks SEIDENGART

Zawadzka 10.- Tel. 89-26.

3—8.

Pozew Edyktalny.

W sprawie o nieważność małżeństwa Bolesława i Anny z Zyndermanów — małżonków Włodarskich na mocy decyzji Sądu Biskupiego, w dniu 27 czerwca 1927 roku, zapadłej — wzywam Bolesława Włodarskiego, z pobytu niewiadomego, aby w dniu 17-go września 1927 r. o godzinie 11 przed południem stawił się osobiście w charakterze pozwanego w Sądzie Biskupim w Łodzi (ul. Ks. Skorupki 1. pod zagrożeniem że jeżeli wspomniany Bolesław Włodarski w terminie wyżej oznaczonym nie stawi się, ma niepo-słusznego prawu (contumax) uznany zostanie i od wyroku, jaki po zaocznem przeprowadzeniu sprawy zapadnie, prawo apelacji służyć mu nie będzie.

Sędzia:
Ks. Wł. Jasiński.
Notarjusz Sądu:
Ks. B. Wyszyński.

---

2 pokoje

oddzielnie lub razem,

do wynajęcia

w śródmieściu.

Wólczańska 109 m. 6

Dr.

H. LUBICZ

Cegielniana 43 — tel. 41-32. — Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. **Leczenie szt. słońcem wyżynowem.** Przyjmuje od godz 8—10 i 5—8

Dr. med.

P. BRAUN

Powrócił

Południowa 23

Specjalista Chorób **skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.** Leczenie światłem Lampa kwarcowa) Przyjmuje 9 do 11 i od 5—8 wiecz.

Sprzedam domek murowany bez lokatorów, dwa pokoje i sklep, elektryczne oświetlenie, zaraz do objęcia.— Wiadomość ul. Kielma 29, w sklepie.

Lek.-Dent.

H. Saurer

ul. Piotrkowska Nr. 6

przyjmuje od 10 — 1 i od 3 — 7 wiecz.

Institut de Beauté

Anna Rydel,

(Diplomée de l'Université de Beauté „Cedib" Paris)

Cegielniana 19, m. 8.

Choroby skóry i włosów. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Specjalne masaże twarzy i ciała oraz odtłuszczające. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroterapja Solux.

Przyjm. od 10-ej do 8-ej wiecz.

Gabinet zaopatrzony w najnowsze aparaty.

Ulgi dla pracujących.

Pensjonat

Al. Kościuszki 32, m. 7

Są wolne miejsca dla uczenic lub nauczycielek.

Warunki zdrowotne i troskliwa opieka zapewniona.

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu!

Futra wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie.

J. Opatowski, Nowomiejska 27, Telefon 46-08.

Żadnej filji nie posiadam!

Dr.

EKKERT

powrócił.

Kilińskiego 143 róg przy Głównej: **choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych** przyjmuje od godz. 12 — 1½ od godz 6½—8½.

Dr. med.

W. Balicka

choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 2-4. i od 7—8 wieczór

tylko kobiety i dzieci

Piotrkowska 84 mieszkanie 8.

DR. MED.

L. Pikielny

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 4—7 NAWROT Nr. 8. Telef. 19-90.

Dr. med.

Rapeport

ul. Pr. Narutowicza 25 (Dzielna) Tel. 44-10, choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 4—7

Dr. med.

S. Lewkowicz

Choroby skórne, weneryczne i płciowe

Konstantynowska 12

Tel. 55—52.

przyjmuje od g. 9—1 i od 6—8, dla pań od 4—5. Dla niezamożnych ceny lecznicze

---

Dr.

LAJCHTER

Konstantynowska № 9

Tel '49-66.

Stomatolog

Chor. szczęk, dziąseł, podniebienia — zębodołów i t. p. — Od 1½—5. W niedzielę i święta 9-11.

Dr.

M. Glazer

Zielona 6.

TEL. 45-49.

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

Dr. Heller

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od godz. 3—4 i 8—9

Sienkiewicza 52 róg Nawrot

Ceny lecznic.

KINO Spółdzielni Pracowników Państwowych
Sienkiewicza 40.

Od wtorku dn. 30 sierpnia do poniedziałku włącznie.
Wielki wspaniały program!

Marjanka, dziecko ulicy

Wstrząsający dramat w 10 akt. ilustrujący tragiczne dzieje **Kontrolnej kobiety.** Film ilustruje dzieje uwiedzionej dziewczyny przez arystokratycznego kamerdynera.

W rolach głównych **Ginette Maddie** oraz znakomity tragik **Signoret.**
ANONS! Następny program: ANONS!

„U progu sypialni"

UWAGA: Kino i KASYNO w ogrodzie.
Początek w dni powszednie o godz. 1/2 6. Przedostatni seans w ogrodzie o godz. 1/2 8 i ostatni seans o godz. 1/2 10-ej wiecz.

LICEUM HANDONWE żeńskie z kursem dwuletnim **H. KIRSTA**
byłego długoletniego naczelnika wydziału szkół handlowych Min. Oświaty i profesora Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie. —
Warszawa, ul. Orla 12, lokal gimnazjum, front 2-gie piętro.
WARUNKI PRZYJĘCIA: świadectwo 6 klas gimnazjum.
PROGRAM: religja, polski, historja, języki obce (angielski), korespondencja polska korespondencja w językach obcych, buchalterja ogólna i specjalna, arytmetyka handlowa (operacje giełdowe, kalkulacja fabryczna), seminarjum handlowe, bilanse, organizacja i administracja przedsiębiorstw, prawo handlowe, ekonomja prywatna i społeczna, statystyka, towaroznawstwo, stenografja, maszyny biurowe, gimnastyka.
SEKRETARJAT — 12—2 i 5—7.

KURSY STENOGRAFJI
polskiej i niemieckiej
dla początkujących, zaawansowanych i ćw. praktycznych
w Łódzkim Zw. Stenografów
ul. Przejazd 19. (Kilińskiego 93)
Zapisy i informacje codz. od 6 do 8 wiecz.
Początek we wrześniu. — Opłaty umiarkowane.

Dr.
Różaner
powrócił.
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe Leczenie sztucznem słońcem górskiem.
NARUTOWICZA 9 (Dzielna) tel. 28-98
Przyjmuje od 8-10 i od 5—8.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Żeńskie Seminarjum Nauczycielskie Tow. Uniwersytetu Robotniczego
w Łodzi, ul. Piotrkowska 18,
przyjmuje na 1 kurs kandydatki ze świadectwem ukończenia 7 kl. szkoły powszechnej.
Początek roku szk. 1 września 1927 roku.

Zakład Krawiecki
R. MŁOTKIEWICZ,
Łódź, ul. Sienkiewicza 56, frot.
Zamówienia wykonywa z własnych i powierzonych towarów.
Ostatnie nowości angielskie i francuskie.
Wykończenie solidne i punktualne.
Ceny przystępne.
Ponadto dział umundurowań uczniowskich.

Potrzebny Sprzedawca
sztucznego jedwabiu; tylko te osoby, które są wprowadzone na rynku łódzkim i są w stanie wykazać się czynnymi w tej branży mogą złożyć oferty do **Biura Ogłoszeń L. Metzl i S-ka, Warszawa, Jasna 17,** sub „Jedwab".

Kierownik sprzedaży
energiczny, pracowity, zdolny organizator, lat 25 — 35, wład. językami polskim i niemieckim poszukiwany natychmiast. Zgłoszenia pod „Były akwizytor" do administracji niniejszego pisma.

Odpis Sprawa K. 933/1927 r.

Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Dnia 11 sierpnia 1927 r. Sąd Pokoju dla spraw o lichwę woj. w Łodzi. Obecny: Sędzia Kopaczewski rozpoznawszy sprawę przeciw oskarżonej Franciszce Michalak o przestępstwo określone w art. 19 cz. 1 ust. o lichwę i zważywszy, że wina oskarżonej udowodniona na mocy art. 119, 122, 123 U. P. K. i art. 19 cz. 1, 30 i 32 ust. o lichwę woj. art. 19 prz. do K. K. postanawia: Franciszkę Michalak, za pobranie oczywiście nadmiernej ceny za masło w kwietniu 1927 r. skazać na dwa tygodnie aresztu i na grzywnę 100 (stu) złotych z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu przez 10 dni oraz na zapłacenie opłaty sądowej 15 złotych. Karę dwóch tygodni aresztu zawiesić na lat dwa.

Sędzia Pokoju:
(—) Kopaczewski.
Za zgodność:
Sekretarz Sądu:
(—) St. Ostrowski.

Do handlowego interesu
egzystującego lat 25
— potrzebny jest —
spólnik z 15.000 złotych
z udziałem w pracy. Oferty do adm. "Kurjera" pod „Wspólnik".

OGŁOSZENIA DROBNE.
po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Nauka i wychowanie

Udzielam lekcji i korepetycji. Ceny najniższe, przysposabiam szybko do egzaminów. — Miesięcznie tylko 30 zł. Piotrkowska 1899 tel. 222. 6143

Lekcyj rysunków w szkole średniej poszukuje nauczyciel kwalifikowany. Piotrkowska 121, m. 24 6050

Stenografii wyucza listownie, najdokładniej Instytu Stenograficzy-Warszawa, Krucza 26. Żądajcie prospektów.

Gruntownie wyuczam, kroju, szycia, modelowania haftu maszynowego oraz filet ręczne i maszynowe. Warunki dogodne. Dla pracujących lekcje wieczorowe. Pracownia ubiorów damskich i dziecinnych. Kilińskiego 135, Sobczakowa.

Zakopane Internat. dla uczniów gimnazjalnych, zatwierdzony przez władze szkolne Ireny Paraniewicz. Opiekę i dozór w naukach zapewnione. Jedzenie smaczne, zdrowe i obfite. Chramcówki „Leśniczanka" obok gimnazjum. Bliższe informacje Łódź, Przełoża Seminarjum Nauczycielskiego H. Cholewicka. 4413

Kupno i sprzedaż

OKAZJA! MEBLE. Dywany, Łóżka metalowe, otomany, leżanki materace patentowane i miękkie, krzesła gięte, meble kuchenne, biurowe, biurka, biblioteki, etaterki, Wieszadła, białe saloniki. W dużym wyborze poleca na raty Magazyn Mebli Wł. Romiszewskiego — Piotrkowska 116 I p. front, tel. 2161.

A. A. Zakład tapicerski poleca meble wyściełane oraz magazyn mebli posiada duży wybór ceny niskie. — Karola 1, daję na spłaty. 3992

A. A. Meble stolarskie, tapicerskie solidnej roboty najtaniej u Przeździeckiego Piotrkowska 108. 6125

A. Meble solidne i tanie poleca Stolarnia, Lubelska nr. 23. 6202

Sprzedam dębową sypialnię niedrogo. 6 Sierpnia 10 — m. 17 front II p. 6219

Sprzedam urządzenie pokoju stołowego Główna 50 u dentysty. 6171

Okazyjnie sprzedam tanio kredens stół krzesła — otomanę, garderobę z lustrem, łóżka, materace toaletę, z gondolką, stolik owalny. Ul. Kilińskiego 28, m 4. I piętro front. 3994

Towary różne na mundurki tanio na raty poleca „Kredyt" Nawrot 15 I piętro 4101

Do sprzedania majątki ziemskie, gospodarki rolne, młyny wodne i motorowe, domy, wille, place, sklepy poleca w cenach możliwych Biuro Pośrednicze Władysława Dudka — Zgierz, Piłsudskiego 27.

Do sprzedania ośrodki folwarków gospodarki, domy, młyny place, wille, ceny przystępne. Polecа Biuro pośrednicze Borowieckiego Zgierz, stare miasto, Parzęczewska 3, obok magistratu. 4391

Posady i prace.

Zaofiarowane.

Fryzjer zdolny zaraz potrzebny. Radwańska 2 Podstawczyński. 6215

Potrzebni 1 szewcy do warsztatu.— Szkolna 3. 6218

Zdolni ślusarze potrzebni Szkolna 9. 6519

Służąca do wszystkiego, umiejąca gotować, potrzebna Żeromskiego 87, m. 1

Manicurzystka dobra zaraz potrzebna. Radwańska 2, Podstawczyński. 6196

Potrzebna służąca do restauracji. — Konstantynowska 13 Jagusiowa. 6190

Chłopcy umiejący heblować i dziewczyna do obsługi potrzebni. Słowiańska 28, Stolarnia.

Potrzebna panienka do podawania. Restauracja Ul. Narutowicza 44. 6203

Poszukiwane

Szlichclarz wykwalifikowany na osnowy wełniane, poszukuje pracy. Wiadomość Zgierz, Zielona 4, m. 5 — Józef Krzemianko.

Dyplomowany nauczyciel rysunków i kaligrafji z długoletnią praktyką przyjmie wykładów w szkole średniej w Łodzi lub na prowincji. Łaskawe oferty do „Kurjera Łódzkiego" — pod „Nauczyciel". 6072

Polonistka z historją i uniwersyteckiem świadectwem poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do „Kurjera Łódzkiego" pod „Polonistka". 6120

Młoda panienka — zajmująca na prowincji stanowisko samodzielnej ekspedjentki w branży konfekcji damskiej i męskiej oraz znająca buchalterję jak również obznajmiona z pisaniem na maszynie, przeniesie się do Łodzi. Łask. of. pod „Egzystencja" łuprasza się składać w adm. pisma. 6214

Lokale i mieszkania.

Odnajmę pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem 2 paniom ew. panom. Nowo-Zarzewska 46, m. 1. 6062

Dla nauczyciela lub wyższego urzędnika pokój do wynajęcia przy inteligentnej rodzinie. — Wiadomość Piotrkowska 109 m. 7, 3-cie p front między godz. 3—5. 5971

Przyjmę na stancję 4-ry uczenice — opieka troskliwa, dobre odżywianie, duży pokój słoneczny, kąpiel. Przejazd Nr. 39, m. 5 sędzina H. Czerwińska. 5965

Przyjmę uczniów na stancję. Andrzeja 45 m. 13. 6009

Przyjmę 2-ch uczni na mieszkanie ze starszych klas Targowa 15 m. 54, Szkopowa. 6165

Bydgoszcz - Łódź. cztery pokoje z kuchnią w Bydgoszczy zamienię na mniejsze mieszkanie w Łodzi. Oferty M. Zyller Sienkiewicza 11, Bydgoszcz. 6048

Przyjmę panów, pa nie lub uczni na mieszkanie. Andrzeja 60, m. 32. 6162

Stancja dla uczenic z zapewnioną opieką przy rodzinie inteligentnej Wólczańska Nr. 109 m. 6. 4399

Przyjmę na stancję uczenice lub nauczycielkę z całodziennem utrzymaniem Al. I Maja 34, m. 5, I piętro. 6000

Poszukuję dwóch pokoi, ewet. jednego dużego, z kuchnią. Oferty pod "T. B." do „Kurjera". 6208

Po szanownych rodzicach — Jak w ubiegłym tak i w tym roku przyjmę uczni na stancję. Opieka troskliwa, na żądanie pianino 6 Sierpnia 20 front II p. m. 17. 6220

Przyjmę na mieszkanie panienkę inteligentną skromnych wymagań. — Wiadomość sklep. Ul. Juljusza Nr. 26. 6183

Przyjmę na mieszkania uczni Juljusza Nr. 23, m. 14, front II piętro Świtalski. 6184

Przyjmę uczni lub uczenice na mieszkanie. Juljusza 23, m. 18. — Opieka troskliwa. 5199

Przyjmę na mieszkanie uczenice, z całkowitem utrzymaniem, w inteligentnej rodzinie — lekcje gry na fortepianie na miejscu. Inż. Maliuowski — Sienkiewicza 39, m. 14. 6200

Umeblowany frontowy pokój z wygodami dla solidnych panów profesorów wynajmę. Cegielniana 85 m. 7, 6203

Pokój do wynajęcia na żądanie z utrzymaniem — 6-go Sierpnia 28, m. 9, od 2—4 p. p. 6210

Przyjmę pana na mieszkanie zaraz Konstantynowska 2 Piotrowski, 2 wejście na prawo, 2-ie piętro. 6211

Sklep rzeźniczy i pokój z kuchnią do odstąpienia Bożysza 23. 6206

Ładny frontowy umeblowany pokój od pierwszego do wynajęcia. Ul. Kilińskiego 180. m. 7 6168

Pokój umeblowany dla pań z całodziennem utrzymaniem lub bez do wynajęcia od zaraz. Wólczańska 79, I-e piętro, front, m. 3.

Pokój umeblowany dla dwóch osób do wynajęcia. Wiadomość ul. Cegielniana 12, III p. m. 16, prawa oficyna, godz. 17-19 6195

Stancja dla uczniów Troskliwa opieka Dobre odżywianie. Warunki przystępne. Albrechtowa — Żeromskiego 77, m. 15. 6193

Pokój dla uczenic lub dla pań z całodziennem utrzymaniem, Pianino na miejscu. Wiadomość Andrzeja 54/56, m. 4. 6192

Różne

Na raty! Płaszcze sweatry. Damska i męska bielizna. Jedwabne, wełniane i bawełniane towary Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Poszukuję 2000 z gwarancją zapewnione, procent umowy. Rzgowska 98. Gospodarz. 44

Firma A. Thomm Nawrot Nr. 2 poleca mandu fartuszki i kołnierzyki dla uczenic. 62

Matrymonjalne.

Chcesz szybko dobrze wyjść zamąż lub ożenić? Udaj się całem zaufaniem do Międzynarodowego Biura Pośrednictwa Małżeństw „Matrimonjum" w Warszawie, ul. Nowogrodzka 36. — Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosownych ofert, szczegółowe informacje i fotografje osób, pragnących wyjść za mąż lub się ożenić. Warunki przystępne. Wybór olbrzymi!

Zagubione dokumenty.

Mateusz Kociołek zamieszkały w Dłutowie powiat Łaskiego — zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sieradz. 60

Stanisława Osińska Zgierz, Średnia 3 zgubiła paszport niemiecki, wydany w gm. Młociny pow. warszawski. 613

Fiber Gerbe ulica Brzezińska 15 zgubił wyciąg z fotografją, kartę poborową wydaną przez P. K. U. Pinczów, patent i zł. 190.— 619

Szyja Gersz Pacanowski, Nowomiejska 27, zgubił kwit kaucyjny na sumę 40 zł., wydany przez elektrownię. 618

Jan Kwaśniak zgubił dowód osobisty wyd. przez Urząd gminy Kociw. 618

Grosman Rywka ul. Zagłoby 12, Ruda, zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 618

Marjanna Eszek, ul. Zagłoby 12, Ruda, zgubiła dowód osobisty — wydany w Ludwikowie pow. Końskiego. 618

Dr. med.
PRYBULSKI
powrócił
choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1

Konto czekowe P. K. O. № 61747.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedz. dod. ilustr. miesięcznie zł.	4.20
Dla robotników „ „ „ „	3.70
Na prowincji „ „ „ „	5.00
Zagranicą „ „ „ „	10.50
Odnoszenie do domu „ „ „	0.40

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40	groszy za wiersz milimetr.			1	łam.	(strona	4 łamy)
W tekście	40	„	„	„	1	„	„	4 „
Za tekstem	30	„	„	„	1	„	„	4 „
Nekrologi	30	„	„	„	1	„	„	4 „
Komunikaty	30	„	„	„	1	„	„	4 „
Zwyczajne	8	„	„	„	1	„	„	10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł., dla bezrobotnych — 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzie indziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100 proc. drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

„Kurjer Łódzki i „Łódzkie Echo Wieczorne" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.10 miesięcznie. Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor Naczelny: **Czesław Gumkowski.**

Odbito we własnej drukarni ul. Zawadzka Nr. 1.

Wydawca: Jan Stypułkowski.
z upoważnienia T-wa Drukarsko-Wydawniczego Sp. z. ogr. odp.